

Monika Wałachowska

## Doktryna *frustration of contract* w prawie angielskim\*

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie teoretycznych i praktycznych aspektów funkcjonowania doktryny *frustration of contract* w prawie angielskim<sup>1</sup>. Zakłada ona, że wystąpienie pewnych nadzwyczajnych okoliczności, na które strony nie miały wpływu, powoduje nieważność umowy. Niektóre elementy *frustration* wykazują podobieństwa do niemożliwości świadczenia i klauzuli *rebus sic stantibus*, jednak głębsza analiza zagadnienia nasuwa wnioski, że *frustration* ma nieco odmienne przesłanki i przede wszystkim – konsekwencje prawne. Termin *frustration* został po raz pierwszy użyty w sprawach *Tarabocchia v. Hickie*<sup>2</sup> oraz *Jackson v. Union Marine Insurance*<sup>3</sup>.

---

\* W końcowej części artykułu angielska koncepcja *frustration* zostanie porównana z klauzulą *rebus sic stantibus*. Uwaga zostanie także poświęcona tendencjom unifikacyjnym dotyczącym wpływu zmiany okoliczności na zobowiązania (m.in. w DCFR czy PECL).

<sup>1</sup> W polskim piśmiennictwie prawniczym doktrynie tej nieco uwagi poświęcili: A. Szumański, *Ochrona prawna strony umowy dotkniętej skutkami zmiany okoliczności (analiza prawno-porównawcza)*, PiP 1994, nr 7–8, s. 61, 65, 67–69; A. Brzozowski, *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania w prawie polskim (na tle prawa niektórych państw obcych)*, Warszawa 1992, s. 84–96; W. Robaczyński, *Sądowa zmiana umowy*, Warszawa 1998, s. 39–42; T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 18.

<sup>2</sup> *Tarabocchia v. Hickie* 1856, 1 H.&N. 183; 29 L.J. (Ex.).

<sup>3</sup> *Jackson v. Union Marine Insurance* 1874 LR CP 125.

Omawiana koncepcja jest pewnym wyjątkiem od zasady „absolutnego” charakteru zobowiązań, od zasady *pacta sunt servanda*. Teoria ta powstała ze względu na odmienną niż w prawie kontynentalnym wykładnię pojęcia niemożliwości świadczenia w prawie angielskim<sup>4</sup>. O ile np. w prawie polskim umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna (art. 387 k.c.), o tyle w systemie *common law* umowa jest ważna, lecz strona, która wie o niemożliwości (pierwotnej), zobowiązana jest do naprawienia szkody, którą poniosła druga strona, nie wiedząc o niemożliwości. Prawo angielskie nie zna również koncepcji niemożliwości następczej (por. np. art. 475 polskiego k.c.) w kształcie powodującym wygaśnięcie zobowiązania, jeśli przyczyny niemożliwości nie wynikają z winy dłużnika. Prawo angielskie stoi bowiem na gruncie teorii zobowiązania, którego istotą jest przyjęcie określonego obowiązku przez stronę, mającego charakter absolutny. Niemożność zatem spełnienia świadczenia powoduje „jedynie” powstanie obowiązku odszkodowawczego<sup>5</sup>. Obowiązek ten pojawia się zatem w miejsce uzgodnionego wcześniej obowiązku świadczenia. O bezwarunkowym charakterze zobowiązań przesądziło m.in. w sprawie *Paradine v. Jane* (1647)<sup>6</sup>, o której będzie jeszcze mowa. Zgodnie z teorią *frustration* strona udziela swego rodzaju gwarancji wykonania zobowiązania, bez względu na zmieniające się okoliczności. Chcąc się od niego uwolnić, winna sporządzić odpowiednie klauzule umowne, przewidujące pewne zdarzenia, które mogą wystąpić już po zawarciu umowy, mające charakter siły wyższej, choć nie tylko (np. klauzule adaptacyjne w razie czasowej niedostępności towaru czy niemożności spełnienia świadczenia z powodu choroby itd.); jednocześnie w umowie powinna określić, jakie skutki wywoła ta zmiana okoliczności. Doktryna opiera się w istocie na rozszerzającej wykładni pojęcia niemożliwości świadczenia<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. G.H. Treitel, *Frustration and Force Majeure*, London 1994, s. 2 – podaję za: W. Robaczyński, op.cit., Warszawa 1998, s. 40.

<sup>5</sup> Por. także T. Pajor, op.cit., s. 17.

<sup>6</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, *Davies on Contract*, London 2004, s. 256.

<sup>7</sup> Zob. A. Brzozowski, *Wpływ zmiany*, s. 94.

Powołanie się na *frustration* nie może być też utożsamiane ze złożeniem oświadczenia woli pod wpływem błędu (*common mistake*), choć obie koncepcje spełniają podobne funkcje. O ile *common mistake* dotyczy zdarzeń przed zawarciem umowy, to *frustration* okoliczności, które zaistniały po jej zawarciu. Z tego powodu *mistake* określa się niekiedy jako „niemożliwość pierwotną”, a *frustration* – „niemożliwość następczą” (*subsequent impossibility*)<sup>8</sup>. Terminy te nie mogą być jednak utożsamiane z niemożliwością w rozumieniu np. prawa polskiego.

Istotą *frustration* jest to, że wskutek zaistnienia nieprzewidzianych okoliczności po zawarciu umowy<sup>9</sup>, ale przed jej całkowitym wykonaniem, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, wykonanie umowy jest uważane za niemożliwe lub znacznie bardziej utrudnione (*onerous*) albo sprzeczne z prawem. Wskutek tych okoliczności radykalnie zmienia się charakter zobowiązania. Strona powołująca się na *frustration of contract* może wystąpić do sądu z żądaniem uznania umowy za „zniweczoną” (udaremnioną) przez wyjątkowe okoliczności<sup>10</sup>. W razie uwzględnienia powództwa strony są wolne od zobowiązań, ich ewentualne rozliczenia finansowe są obecnie dokonywane na podstawie zasad wprowadzonych przez *the Law Reform (Frustrated Contract) Act* z 1943 r. Zmiana okoliczności musi spowodować fundamentalną zmianę zobowiązania – świadczenie jest albo niemożliwe, albo zupełnie odmienne od przyrzeczonego (*radically different*), albo bezcelowe (*pointless*) z handlowego punktu widzenia. Doktryna *frustration* jest zatem sposobem „złagodzenia” teorii o absolutnym charakterze zobowiązań umownych. Uwzględnia przede wszystkim zasadę realnego wykonania zobowiązań, a także bierze pod uwagę wolę stron co do stanu rzeczy, w jakim spełnione mają być świadczenia, jak i gospodarczy sens

<sup>8</sup> Zob. R. Halson, *Contract Law*, Essex 2001, s. 386.

<sup>9</sup> Jest to zasada, natomiast w sprawie *The Eugenia, Ocean Tramp Tankers Corporation v/O Soufracht* [1964] 2 QB 226 sędzia wskazał, że nieprzewidywalność nie stanowi okoliczności koniecznej dla zastosowania doktryny *frustration*, o czym w dalszej części artykułu.

<sup>10</sup> Możliwa jest również sytuacja, gdy tylko część umowy będzie „zniweczona” – por. *The Law of Contract*, ed. by A. Grubb, London 2007, s. 1561, 1563.

zobowiązania. Istotny jest więc wspólny cel umowy (*consideration*) o charakterze gospodarczym (np. przysporzenie, wykonanie usługi, dostawa), odnoszony do danych warunków.

Warto zaznaczyć, że nie wystarczy zaistnienie „zwykłych” trudności mających wpływ na wykonanie zobowiązania czy zwiększenie kosztów spełnienia świadczenia – konieczne jest, aby zmienił się sam przedmiot (istota) zobowiązania (*substance of the agreement*)<sup>11</sup>. Jeśli natomiast strona skutecznie wykaże niemożliwość spełnienia świadczenia, np. ze względu na zniszczenie przedmiotu zobowiązania, umowa przestaje strony wiązać z mocy prawa. Skutek w postaci „zniweczenia” umowy występuje w momencie wystąpienia danej okoliczności (w przeciwnym razie strony byłyby związane umową, co do której istoty się nie porozumiały<sup>12</sup>). Umowa nie jest więc nieważna od początku (jak przy błędzie) – skutek w postaci wygaśnięcia zobowiązania wywołanego *frustration* występuje *ex nunc*.

Omawiana doktryna ma zastosowanie tylko wówczas, gdy umowa nie przewiduje, w postaci tzw. klauzul adaptacyjnych, następstw wystąpienia nadzwyczajnych okoliczności, takich jak siła wyższa, czy innych zdarzeń objętych ryzykiem kontraktowym. Powołanie się na *frustration of contract* jest uważane za ostateczność<sup>13</sup>. Koncepcja ta nie ma zastosowania, gdy strony przewidywały wystąpienie pewnych okoliczności albo gdy zdarzenie jest wynikiem zawinionego działania strony. W takiej sytuacji strona ponosi odpowiedzialność kontraktową na zasadach ogólnych<sup>14</sup>. O tym, czy dane zdarzenie ma charakter „niweczący”, rozstrzyga sąd, analizując treść i okoliczności zawarcia umowy<sup>15</sup>. Generalnie angielskie sądy niechętnie

<sup>11</sup> Jak się czasem podkreśla w angielskiej doktrynie, niemożliwość **co do zasady** (podkreśl. M.W.) nie zwalnia strony od obowiązku spełnienia świadczenia – zob. J. Dobson, *Business Law*, London 1997, s. 171.

<sup>12</sup> Por. J. Dobson, op.cit., s. 171.

<sup>13</sup> Zob. *Gaon (Albert D.) & Co. v. Société Interprofessionnelle de Oléagineux Fluides Alimentaires* [1960] 2 QB 318, 380; por. też L. Mulcahy, J. Tillotson, *Contact law in Perspective*, London 2004, s. 129.

<sup>14</sup> Por. J. Pode, *Textbook on Contract Law*, Oxford 2006, s. 469.

<sup>15</sup> Por. ibidem.

uznają nieobowiązywanie umowy<sup>16</sup> z powodu *frustration*, jeśli stronie nie można przypisać odpowiedzialności za niewykonanie czy nienależyte wykonanie zobowiązania<sup>17</sup>. Doktryna ta miała jak dotąd zastosowanie do bardzo wielu rodzajów umów, np. umów o roboty budowlane, umowy o pracę, umowy sprzedaży towarów, umów czarteru i przewozu<sup>18</sup>.

W piśmiennictwie i orzecznictwie angielskim wyróżnia się kilka teorii co do podstaw analizowanej doktryny. Pierwsza odnosi się do domniemanej (*supposed*) woli stron i zakłada, że jeśliby strony w momencie zawarcia umowy przewidziały możliwość wystąpienia jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia, to przewidziałyby zakończenie stosunku obligacyjnego. Skoro zaś tego nie przewidziały, to możliwe jest powołanie się na *frustration*, jako że okoliczności były poza sferą przewidywań stron<sup>19</sup>. Jest to tzw. *implied terms theory*<sup>20</sup>. W sprawie

---

<sup>16</sup> Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo posługują się różnymi terminami, np. „the contract **comes to an end** at the moment of the frustrating event” – R. Upex, G. Bennet, op.cit., London 2004, s. 264; „performance of the contract is rendered **either impossible or more onerous** by some dramatic change of circumstances” – J.N. Adams, P. Brownsword, *Understanding Contract Law*, London 2004, s. 136; albo „contractual obligation has become **incapable of being performed**” – *British Movietones Ltd. v. London & District Cinemas Ltd.* [1952] AC 166; „the contract is **discharged**” – P. Dobson, op.cit., s. 174; „the impossibility of performance [...] shall excuse the performance” – *Taylor v. Caldwell*, 1862 3 B&S 826. Z kolei ustawa *Law Reform (Frustrated Contract) Act* z 1943 r. posługuje się zwrotem „when a contract [...] has become **impossible of performance or been otherwise frustrated**, and the parties thereto have for that reason been discharged from the further performance of the contract (sec. 1(1))”. W sprawie *Hirji Mulji v. Cheong Yue Steamship* [1926] A.C. 497 Izba Lordów uznała, że „the frustrating event automatically **brought the contract to and end**, and discharged both the shipowners and the charterers from their obligations”.

<sup>17</sup> Por. J. O’Sullivan, J. Hilliard, *The Law of Contract*, Oxford 2006, s. 343.

<sup>18</sup> Por. *The Law of Contract*, s. 1541.

<sup>19</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 259.

<sup>20</sup> Por. też P.S. Atiyah, *An Introduction to the Law of Contract*, Oxford, 1989, s. 254–256.

*Taylor v. Caldwell*<sup>21</sup> sąd powiedział, że można domniemywać istnienie porozumienia co do obowiązku wykonania umowy aż do chwili nadejścia terminu spełnienia świadczenia, o treści uzgodnionej przez strony, w warunkach, jakie były w momencie zawarcia umowy. Istotna jest zatem przede wszystkim ocena domniemanej woli stron (*presumed intention of the parties*). Teorię tę powtórzono w sprawach *Krell v. Henry*<sup>22</sup>, *F.A. Templin Steamship Co. Ltd. v. Anglo-Mexican Petroleum Products Co. Ltd.*<sup>23</sup> Zakładano, że takie postanowienie było faktycznie przyjęte przez strony i obejmowało to, co początkowo uzgodniono – skoro zaś okoliczności zmieniły radykalnie treść umowy, zasadne było powołanie się na *frustration*.

Jak wskazuje się w piśmiennictwie, praktycznie do połowy XIX wieku w prawie angielskim nie było zasad umożliwiających stronom zwolnienie się z zobowiązania. Początkowo uważano, że zobowiązania umowne mają charakter „absolutny”, a więc mają być wykonane bez względu na okoliczności<sup>24</sup>. Zasada *pacta sunt servanda* interpretowana więc była dosłownie. Klasyczną sprawą, w której odrzucono możliwość zwolnienia się z zobowiązania jest *Parradine v. Jane* (1647)<sup>25</sup>, w której stwierdzono, że jeśli strony zawierają umowę, są absolutnie zobowiązane do jej wykonania. Jeżeli natomiast okoliczności, które pojawiły się po zawarciu umowy, sprawiły, że niemożliwe stało się spełnienie świadczenia, dłużnik ponosi odpowiedzialność kontraktową. W sprawie chodziło o dzierżawę gruntu. Wskutek działań wojennych nieruchomości została zajęta przez wroga wojska, dzierżawca nie mógł z niej korzystać, więc odmówił zapłaty czynszu. Sąd stwierdził, że skoro pozwany dzierżawca zobowiązał się bezwarunkowo płacić wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, nie ma podstaw do uchylania się od tego obowiązku. Inaczej byłoby wówczas, gdyby pozwany stosownie zabezpieczył się przed tego typu okolicznościami, wprowadzając odpowiednie

---

<sup>21</sup> *Taylor v. Caldwell* [1863] 3 B&S 826.

<sup>22</sup> [1903] 2 KB 740.

<sup>23</sup> [1916] 2 AC 397.

<sup>24</sup> *Parradine v. Jane* [1647] All 26, 82 ER 897, por. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 256; L. Koffman, E. Macdonald, *The Law of Contract*, London 2004, s. 528.

<sup>25</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 256.

zastrzeżenia w umowie. Słusznie zauważono w doktrynie, że tego typu podejście sądu jest niepraktyczne, gdyż wymaga od stron przewidzenia w umowie skutków wszelkich nadzwyczajnych zdarzeń<sup>26</sup>.

Podejście sądów do tego typu spraw i samego charakteru więzi kontraktowej zmieniło się w XIX wieku, kiedy to zaczęto odchodzić od zasady, że zawarcie umowy tworzy bezwarunkowy obowiązek jej wykonania, niezależnie od okoliczności<sup>27</sup>. W sprawie *Taylor v. Caldwell*<sup>28</sup>, uważanej za zapowiedź generalnej doktryny *frustration*<sup>29</sup>, sąd zajął mniej rygorystyczne stanowisko. Ustalono, że Caldwell wynajął Taylorowi salę koncertową na cztery wskazane w umowie dni, w celu zorganizowania koncertów, za 100 £ dziennie. Tuż przed dniem pierwszego koncertu sala spłonęła. Taylor wniósł powództwo o odszkodowanie (*damages*) za niewykonanie umowy. Sąd nie uwzględnił żądania i orzekł, że skoro przedmiot umowy został zniszczony wskutek zdarzenia, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, obie strony są zwolnione z zobowiązania (choć umowa nie zawierała żadnych postanowień co do takiej ewentualności). Zasada przewidziana w sprawie *Parradine v. Jane* ma jednak, zdaniem sądu, nadal zastosowanie, ale tylko do spraw, w których strona przyjęła na siebie „absolutne” zobowiązanie, a więc niejako gwarantowała spełnienie świadczenia, bez względu na stopień ryzyka kontraktowego. W praktyce konstrukcja „absolutnych” zobowiązań jest przyjmowana bardzo rzadko<sup>30</sup>. W sprawie *Taylor v. Caldwell* podkreślono, że istotą doktryny *frustration* jest raczej oparcie się na prawdopodobnej woli stron i ocena, czy np. w razie zniszczenia przedmiotu umowy dalej chciałyby pozostawać stronami danej więzi kontraktowej.

Następnie opierano orzeczenia w oparciu o teorię „słusznego rozstrzygnięcia” (*just solution*)<sup>31</sup> – wskazywano, że wyjątkowo,

---

<sup>26</sup> Zob. J. Pode, op.cit., s. 470.

<sup>27</sup> Por. S. Wheeler, J. Shaw, *Contract Law. Cases, Materials and Commentary*, Oxford 1995, s. 712.

<sup>28</sup> *Taylor v. Caldwell* [1863] 3 B&S 826.

<sup>29</sup> Por. L. Mulcahy, J. Tillotson, op.cit., s. 129.

<sup>30</sup> Zob. J. Pode, op.cit.s. 471.

<sup>31</sup> Por. *The Law of Contract*, s. 1545.

w interesie sprawiedliwości, można odstąpić od sztywnej zasady zobowiązań absolutnych<sup>32</sup>. Teoria ta jednak się nie przyjęła.

Największy rozwój doktryny przypadł na XIX i XX wiek. W wielu sprawach uznano, że skutek wystąpienia lub niewystąpienia pewnych okoliczności umowy były nieważne. Przykładem są tzw. sprawy koronacyjne (*coronation cases*), których wspólną cechą było to, że umowy nie mogły być wykonane na skutek odwołania uroczystości koronacji króla Edwarda VII. W sprawach tych wykształciła się dość restrykcyjna linia orzecznicza, jeśli chodzi o dopuszczalność powołania się na *frustration*. Od tego czasu sądy coraz niechętniej uwzględniają pozwy oparte na analizowanej doktrynie. W tzw. *coronation cases* wyraźnie podkreślono, że nie wystarczy każda zmiana okoliczności, by powołać się na *frustration* – musi mieć ona charakter zewnętrzny, nadzwyczajny, fundamentalny. Nawet jeśli wykonanie umowy nie jest niemożliwe czy sprzeczne z prawem, to może być daremne i nie przedstawiać dla strony większego znaczenia (*pointless, useless*) w sensie ekonomicznym i gospodarczym.

Uzasadnieniem dla *frustration* ma być zatem ustalenie, że całkowicie odpadła podstawa, na której oparto stosunek obligacyjny. W sprawie *Krell v. Henry*<sup>33</sup> Henry najął pokój w Pall Mall na kilka dni, podczas których miały odbyć się uroczystości koronacji króla Edwarda VII. Obie strony porozumiały się (choć nie wynikało to wprost z treści umowy) co do tego, że Henry najmuje pokój, aby obserwować z okien pokoju przejazd orszaku koronnego. Choroba króla spowodowała, że uroczystości przesunięto. Henry wprawdzie nadal mógł korzystać z pokoju, ale nie miało to dla niego znaczenia. Sąd apelacyjny stwierdził, że zobowiązanie przestało istnieć, gdyż odpadł cel umowy, a więc przestał istnieć stan rzeczy, co do którego porozumiały się strony. Mimo iż wyrok wydawał się kontrowersyjny, nie został nigdy uchylony<sup>34</sup>. Z kolei w sprawie *Chandler v. Webster*<sup>35</sup> powód najął pokój z widokiem na trasę parady w związku z koro-

<sup>32</sup> Zob. *Hirji Mulji v. Cheong Yue Steamship Co. Ltd.* [1926] AC 497, 510.

<sup>33</sup> *Krell v. Henry* [1903] 2 KB 740, CA.

<sup>34</sup> Por. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 258.

<sup>35</sup> *Chandler v. Webster* [1904] 1 KB 493.



nacją króla Edwarda VII, za około 140 £, płatne z góry. Powód zapłacił 100 £, zobowiązując się do uregulowania pozostałej części. Kiedy uroczystości zostały odwołane, gdyż król abdykował, zażądał zwrotu zapłaconej sumy. Sąd oddalił powództwo i nakazał mu dopłacić różnicę mimo „unicestwienia” umowy, gdyż odpadł cel jej zawarcia. Sąd stwierdził, że wprawdzie umowa przestała istnieć w momencie odwołania uroczystości, to jednak zgodnie z jej treścią czynsz miał być opłacony z góry, a więc powód był zobowiązany uiścić resztę należnej sumy.

W kolejnych latach sądy dopuszczwały powołanie się na doktrynę w coraz większej liczbie przypadków, uwzględniały skutki coraz to nowych okoliczności, w praktyce powołanie się na teorię *implied terms* stało się fikcją. Potwierdza to sprawa *Davis v. Fareham UDC*<sup>36</sup>, w której sąd powiedział, że w wielu przypadkach zmieniające się okoliczności tak wpływają na treść zobowiązania, że słuszne jest twierdzenie strony, iż „to nie jest już to, do czego się zobowiązałem”. Sprawa sprowadza się zatem do kwestii oceny ryzyka kontraktowego i jego racjonalnego zasięgu. Skoro *frustration* powoduje zwolnienie stron z zobowiązania, konieczne jest wskazanie okoliczności, które wykraczają poza „zwykłe” ryzyko kontraktowe, i uznanie, że ich wystąpienie zakończy stosunek obligacyjny. Musi to być tak znacząca zmiana okoliczności, że świadczenie – jeśli zostałyby spełnione po ich wystąpieniu – byłoby zupełnie inne od tego, co do którego strony się umówiły zawierając daną umowę.

Dalsze orzeczenia upatrywały uzasadnienia zastosowania doktryny *frustration* upatrywały w stwierdzeniu, że całkowicie odpadła podstawa zawarcia umowy (*total failure of consideration*)<sup>37</sup>. Przełomowym orzeczeniem dla rozwoju doktryny było jednak niewątpliwie cytowane orzeczenie Izby Lordów w sprawie *Davis Contractors Ltd. v. Fareham UDC*<sup>38</sup>. Firma budowlana zobowiązała się zbudować w ciągu ośmiu miesięcy 78 domów na rzecz władz lokalnych, wynagrodzenie ustalono na 92 425 £. Ze względu na trudności w zna-

<sup>36</sup> *Davis Contractors v. Fareham Urban District Council* [1956] AC 696 HL.

<sup>37</sup> Zob. *National Carriers Ltd. v. Panalpina* [1981] AC 675, 687.

<sup>38</sup> *Davis Contractors Ltd. v. Fareham UDC* (HL) [1956] AC 696; [1956] 2 All ER 145.

lezeniu wykwalifikowanych pracowników i materiałów budowlanych prace trwały dwadzieścia dwa miesiące, firma budowlana zaś poniosła dodatkowe koszty w wysokości 17 651 £. Twierdziła, że wskutek zmiany okoliczności umowa przestała wiązać strony na podstawie *frustration*, domagała się zwrotu dodatkowych kosztów. Izba Lordów nie uwzględniła powództwa, gdyż jej zdaniem zmiana okoliczności i związane z tym dodatkowe koszty mieściły się w ramach ryzyka kontraktowego. W ocenie Lordów, aby powołać się na *frustration*, trzeba wykazać, że zmiana okoliczności jest tego typu, że umowa staje się „radykalnie odmienna” (*radically different*) od tego, co uzgodniono. Nie wystarczy zatem „niepraktyczność” w wykonaniu zobowiązania; powołania się na *frustration* nie uzasadniają istniejące niedogodności, ryzyko poniesienia szkody ani konieczność poniesienia dodatkowych kosztów w związku z wykonaniem umowy<sup>39</sup>.

Niezależnie od tego, jakie są teoretyczne założenia doktryny, sąd musi ocenić wszystkie okoliczności sprawy, postanowienia umowy, okoliczności jej zawarcia itp. Jak podkreśla się w literaturze<sup>40</sup>, istotne jest tu kilka czynników. Przede wszystkim doktryna *frustration* ma zastosowanie tylko wówczas, gdy nadzwyczajna okoliczność nie wystąpiła z winy żadnej ze stron. W takim przypadku bowiem zdarzenie uważa się niejako za „wywołane” przez stronę (tzw. *self-induced frustration*)<sup>41</sup>. W sprawie *Maritime National Fish Ltd. v. Ocean Trawlers Ltd.*<sup>42</sup> ustalono, że właściciel statku wycarterował drugiej stronie statek *St. Cuthbert*, którego można było używać tylko po specjalnym dostosowaniu, przerobieniu i uzyskaniu licencji.

---

<sup>39</sup> Również w sprawie *Great Peace Shipping Ltd. v. Tsavliris Salvage (International) Ltd.* sąd stwierdził, że teoria domniemanej woli stron (*implied terms*) jest nierealistyczna. W jej miejsce należy przyjąć zasadę, że jeśli świadczenie, do którego spełnienia zobowiązała się strona lub strony, stało się niemożliwe do spełnienia, z umowy nie wynika żadne zobowiązanie – zob. *Great Peace Shipping Ltd. v. Tsavliris Salvage (International) Ltd.* [2002] EWCA Civ 1407, [2003] QB 678.

<sup>40</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 260 i n.

<sup>41</sup> Zob. R. Stone, *The Modern Law of Contract*, London 2005, s. 400.

<sup>42</sup> *Maritime National Fish Ltd v. Ocean Trawlers Ltd.* [1935] AC 524, Privy Council.

Obie strony były świadome, że używanie tego typu statków bez odpowiedniego zezwolenia jest niedozwolone. Właściciel statku wystąpił o udzielenie pięciu licencji, ale otrzymał tylko trzy; zażądano jednocześnie od niego, aby wskazał, których ze statków będących jego własnością, innych niż *St. Cuthbert*, mają dotyczyć licencji. Właściciel zażądał od czarterującego wynagrodzenia za korzystanie ze statku, jednak ten odmówił, twierdząc, że umowa już nie obowiązuje. Argument dłużnika nie został przyjęty przez Privy Council. Sąd stwierdził, że strony miały świadomość, iż może nie dojść do uzyskania licencji, stąd nieskuteczne jest powoływanie się na *frustration*.

Podobne argumenty wskazano w sprawie *The Super Servant Two*<sup>43</sup>, w której pozwani umówili się, że przetransportują maszyny wiertnicze z Japonii do Rotterdamu na swoich statkach. Kiedy jeden niespodziewanie zatonął, stwierdzili, że nie są w stanie przewieźć całego zakontraktowanego ładunku, i zdecydowali się w ogóle nie wykonać zobowiązania. Sąd uznał, że okoliczności nie uzasadniały powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia. Powołanie się na *frustration* powinno być uwzględnione, gdyż zatonięcie statku było poza wolą i przypuszczeniem stron. Gdyby jednak strona twierdziła, że zdarzenie uzasadniające *frustration* zostało wywołane przez drugą, musi to wykazać<sup>44</sup>. Można więc powiedzieć, że jeśli w razie wystąpienia pewnych nadzwyczajnych zdarzeń, strona ma wpływ na przebieg nowo powstałej sytuacji, a więc od jej zachowań zależy ważność więzi kontraktowej czy możliwość spełnienia świadczenia, doktryna *frustration* nie może być stosowana<sup>45</sup>.

Oprócz tego konieczne jest zbadanie, czy umowa zawiera klauzule przewidujące skutki wystąpienia jakichś nadzwyczajnych zdarzeń. Jeśli takie szczegółowe postanowienia zostały wyraźnie uzgodnione, doktryna *frustration* nie ma zastosowania (z jednym wyjątkiem – opartym na *public policy* – jeśli wykonanie umowy na skutek interwencji ustawodawcy staje się nielegalne, umowa przestaje wiązać,

<sup>43</sup> *Lauritzen v. Wijsmuller, The Super Servant Two* [1990] (CA) 1 Lloyd's Rep. 1.

<sup>44</sup> *Joseph Constantine Steamship Line Ltd. v. Imperial Smelting Corp. Ltd.* [1942] AC 154.

<sup>45</sup> Por. R. Stone, op.cit., s. 401.

bez względu na to, jak umówiły się strony)<sup>46</sup>. Potwierdza to orzeczenie Izby Lordów w sprawie *Metropolitan Water Board v. Dick, Kerr & Co.*<sup>47</sup>, w której dłużnik zobowiązał się do wybudowania zbiornika (rezerwuaru) w ciągu sześciu lat. W umowie zapisano, że w razie opóźnień wywołanych w jakikolwiek sposób strony mogły wydłużyć termin realizacji kontraktu. W związku z działaniami wojennymi minister do spraw wojny wydał zarządzenie nakazujące zaprzestania prac i sprzedaży fabryki oraz wszelkich instalacji. Mimo iż zdarzenie to mieściło się w ramach klauzuli umownej, uznano, że umowa przestała wiązać na podstawie *frustration*. W ocenie sądu nie było to zwykłe opóźnienie w realizacji umowy, ale okoliczność, która fundamentalnie zmieniła uwarunkowania kontraktowe. W sprawie wyraźnie odróżniono opóźnienie niedające się określić (*indefinite*) od czasowych przeszkód – te nie wpływają na ważność umowy.

Jeśli chodzi o okoliczności, które mogą uzasadniać powołanie się na doktrynę *frustration*, podkreślenia wymaga, że nie może powołać się na nie strona, która je przewidziała lub powinna była przewidzieć (a druga strona nie)<sup>48</sup>. W sprawie *Walton Harvet Ltd. v. Walker & Homfrays Ltd.*<sup>49</sup> właściciel hotelu zezwolił drugiej stronie umieścić ogłoszenie na budynku (umowę zawarto na siedem lat). W czasie obowiązywania umowy władze lokalne przymusowo zajęły, a następnie zburzyły hotel. Sąd uznał, że nie doszło do *frustration*, gdyż właściciel hotelu wiedział, że istniało ryzyko przejęcia budynku. Sąd zobowiązał go do zapłaty odszkodowania.

Jeśli natomiast dane zdarzenie było przewidywalne albo powinno być przewidziane przez obie strony, sytuacja jest bardziej skompli-

<sup>46</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 261.

<sup>47</sup> *Metropolitan Water Board v. Dick, Kerr & Co.* [1918] AC 119. W praktyce umowy często zawierają klauzulę *force majeure*, na podstawie której strony są zwolnione z zobowiązania w razie wystąpienia jednego ze wskazanych w umowie zdarzeń. Klauzule te są korzystne, gdyż pozwalają na wyważenie ryzyka przez same strony i wówczas nie ma potrzeby sięgania do doktryny *frustration of contract*.

<sup>48</sup> Wyjątkiem jest niezgodność umowy z prawem (*illegality*), kiedy doktryna ma zastosowanie.

<sup>49</sup> *Walton Harvet Ltd. v. Walker & Homfrays Ltd.* [1931, CA], 1 Ch 274.

kowana. W dwóch sprawach wspomniano w *obiter dicta*, że nawet wówczas powołanie się na *frustration* jest możliwe. W orzeczeniach *Tatem v. Gamboa*<sup>50</sup> i *The Eugenia*<sup>51</sup> (co nie do końca jest spójne z ogólną tezą przyjętą w sprawie *Davis Contractors* z 1956 r.) generalnie stwierdzono, że jeśli strony mogły przewidzieć wystąpienie określonego zdarzenia i jego wpływ na wykonanie zobowiązania, *frustration* co do zasady nie znajduje zastosowania<sup>52</sup>. Ponadto wystąpienie pewnego nadzwyczajnego zdarzenia i jego skutki, dające się przewidzieć w momencie zawierania umowy, mogły zostać w niej uregulowane. Jeśli takiego zastrzeżenia w umowie nie było, nie można stwierdzić wygaśnięcia umowy na podstawie *frustration*. Zatem w razie wystąpienia danej okoliczności przewidzianej przez strony doktryna nie ma zastosowania, ponieważ dane zdarzenie jest objęte ryzykiem kontraktowym. Niekiedy wskazuje się także, że doktryna nie ma zastosowania, jeśli dane zdarzenie było do przewidzenia (*foreseeable*), lecz nie zawarto w umowie żadnej klauzuli go dotyczącej<sup>53</sup>.

Czasem jednak, co podkreślono w sprawie *Pacific Phosphate Co. Ltd. v. Empire Transport Co. Ltd.*<sup>54</sup>, *frustration* może mieć zastosowanie, jeśli strony wprawdzie przewidywały wystąpienie danego zdarzenia, ale nie aż w takiej skali. Przedmiotem umowy było dostarczenie statków; w umowie zastrzeżono, że wykonanie umowy byłoby zawieszona w razie wybuchu wojny. Sąd stwierdził, że taka klauzula nie obejmowała wszystkich katastrofalnych następstw I wojny światowej, a strony nie miały możliwości przewidzieć wszystkiego, stąd umowa przestała je wiązać.

Najtrudniejszą kwestią w badaniu przesłanek *frustration* jest ocena zakresu ryzyka kontraktowego i przewidywalności wystąpienia pewnych nadzwyczajnych zdarzeń wpływających na możliwość spełnienia świadczenia. Podejście *common law* sprowadza się

<sup>50</sup> *Tatem Ltd. v. Gamboa* [1939] 1 KB 132.

<sup>51</sup> *The Eugenia, Ocean Tramp Tankers Corporation v. O Sovfracht* [1964] 2 QB 226.

<sup>52</sup> Por. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 263.

<sup>53</sup> Zob. J. Pode, op.cit., s. 469.

<sup>54</sup> *Pacific Phosphate Co Ltd. v. Empire Transport Co. Ltd.* [1920] 36 TLR 750.

przede wszystkim do przypisania szczególnej roli woli samych stron umowy, które winny, przewidując wystąpienie pewnego nadzwyczajnego zdarzenia, uregulować skutki takiej okoliczności w umowie (chyba że strony przyjmują zobowiązanie o charakterze gwarancyjnym), np. odnośnie do zmiany cen czy trudności ze spełnieniem świadczenia na skutek zmiany prawa. Warunkiem jest oczywiście, aby świadczenie było możliwe do spełnienia. Takie podejście powoduje, że w razie istnienia stosownych klauzul adaptacyjnych w umowie sąd nie będzie ingerował w treść zobowiązania, doktryna nie będzie miała zastosowania.

Przewidywalność w powyższym znaczeniu może być rozumiana jako umieszczenie pewnych postanowień w umowie określających skutki wystąpienia określonych nadzwyczajnych okoliczności po zawarciu umowy. Przewidywalność może być jednak ujmowana także w sensie obiektywnym, a więc dotyczyć zdarzeń, który przewidywały same strony, ale także tych, które były obiektywnie do przewidzenia przy zachowaniu zdrowego rozsądku<sup>55</sup>. W sprawie *Davis Contractors Ltd. v. Fareham Urban District Council*<sup>56</sup> Lord Radcliffe mówił o przewidywalności w tym drugim znaczeniu, z czego wynika, że *frustration* nie ma zastosowania nie tylko do tych umów, w których strony samodzielnie uregulowały skutki wystąpienia pewnych zdarzeń po zawarciu umowy, ale również do takich, w których strony mogły wprowadzić odpowiednie klauzule umowne (a więc gdy ryzyko było do przewidzenia). Istotna jest zatem przewidywalność ryzyka (*foreseeability of the risk*). Jeśli było do przewidzenia, a strony nie wprowadziły klauzuli adaptacyjnej, to można przyjąć, że mieściło się ono w ramach „zwykłego” ryzyka kontraktowego.

Ta zasada nie jest jednak przyjmowana bez zastrzeżeń i samo przewidywanie ryzyka nie jest, jak się okazuje, okolicznością wykluczającą *frustration* w każdym przypadku. Trudno przecież wymagać od stron, aby przewidziały w umowie każde zdarzenie, które może wystąpić; strony, zawierając umowę, przeważnie nie zakładają, że cokolwiek zakłóci wykonanie zobowiązania. W cytowanej już spr-

---

<sup>55</sup> Zob. J. Pode, op.cit., s. 483.

<sup>56</sup> [1956] AC 696.

wie *The Eugenia*<sup>57</sup> Lord Denning stwierdził, że wielokrotnie w orzecnictwie i doktrynie podkreślano, iż doktryna *frustration* ma zastosowanie tylko wówczas, gdy nowa sytuacja jest „nieprzewidziana” (*unforeseen*), „niepodziewana” (*unexpected*) albo „nierozważana” (*uncontemplated*). Tymczasem nie chodzi tu o jej niespodziewany charakter, ale raczej o to, że strony nie przewidziały tego wyraźnie w umowie. Można według niego zatem założyć, że skoro strony nie przewidziały wystąpienia zdarzenia danego typu, to nie przewidziały tego w postanowieniach umownych. Jeśli zaś spodziewały się danej okoliczności, to można było od nich oczekiwać, że zapiszą to w kontrakcie.

Nadal jednak są w mocy precedensy, z których płynie zgoda odmienny wniosek – w sprawie *Tatem v. Gamboa*<sup>58</sup> ustalono, że strony przewidziały wystąpienie danej okoliczności, a mimo to nie zawarły w umowie stosownego postanowienia. W cytowanej sprawie statek, wynajęty na 30 dni (w celu ewakuacji ludności z północnej części kraju) za bardzo wysoką opłatę (trzykrotność normalnej ceny) w czasie wojny domowej w Hiszpanii, został zajęty w połowie drogi przez siły opozycyjne (statek zajęto na tak długo, że okres czarteru przewidziany w umowie minął, a tego strony nie przewidziały). Wysokie opłaty były dowodem na to, że ryzyko zajęcia było do przewidzenia i faktycznie przewidywane przez strony (*a foreseeable and foreseen risk*). Sędzia stwierdził, że nie jest istotne, czy samo zdarzenie było przewidziane, ale to, czy w umowie zawarto stosowną klauzulę jego dotyczącą<sup>59</sup> (strony postanowiły, że statek ma być wycarterowany w celu ewakuacji ludności cywilnej, wiedząc

---

<sup>57</sup> [1964] 2 QB 226.

<sup>58</sup> [1939] 1 KB 132.

<sup>59</sup> Sędzia J. Goddard stwierdził: „it seems to me... that when one uses the expression ‘unforeseen circumstances’ in relation to the frustration of a contract one is really dealing with circumstances for which... the contract makes no provision”. Zatem jeśli umowa wprawdzie dotyczy określonego zdarzenia, ale jej odpowiednio skonstruowane postanowienia nie dotyczą wprost skutków jego wystąpienia, kontrakt może być mimo to zniweczony. Podobnie wypowiedział się sąd w sprawie *Tamplin Steamship Co. v. Anglo Mexican Petroleum Products* [1918] oraz w sprawie *Countess of Warwick SS Co. v. Le Nickel SA* [1918] 1 KB 372.

o zagrożeniu zajęcia, mając jednak nadzieję, że to nie nastąpi – istniało zatem wspólne założenie osiągnięcia danego celu umowy – *common assumption*). W związku z tym, że stosownej klauzuli umownej nie było, a statek nie mógł być używany, umowa została zniweczona (niemożliwe było osiągnięcie wspólnego celu kontraktu). Wydaje się, że takie podejście jest bardziej realistyczne, skoro katastrofy różnego rodzaju są mniej lub bardziej przewidywalne. Trudno jednak wymagać, aby w każdym przypadku strony wyraźnie zapisywały to w kontrakcie, albo uznawać, że sam fakt braku takiego zapisu zmniejsza wpływ ich wystąpienia na wykonalność zobowiązań<sup>60</sup>. To do stron należy określenie zakresu ryzyka kontraktowego w umowie, zwłaszcza typowego dla danego rodzaju umów.

Z kolei w sprawie *The Eugenia* strony wiedziały o tym, że Kanał Sueski może zostać zamknięty, ale nie mogąc osiągnąć porozumienia co do tego, czy stosowny zapis umieścić w kontrakcie, zdecydowały się „pozostawić problem prawnikom”, jeśli się pojawi (*leave the problem to the lawyers*). Jeśli zatem wystąpienie zdarzenia było **faktycznie przewidywane**, lecz niezapisane w umowie i mimo wszystko uznane za niweczające umowę, to to samo trzeba przyjąć w razie przewidywalnego ryzyka, lecz faktycznie niespodziewanego przez strony danej umowy.

Po wydaniu orzeczenia w sprawie *The Eugenia* trudno przyjąć jednoznaczną regułę, że *frustration* nie może mieć zastosowania, jeśli ryzyko było do przewidzenia. W każdym jednak przypadku sąd powinien ocenić stopień jego przewidywalności, dzięki czemu będzie można stwierdzić, czy zgodnie z intencją stron dane zdarzenie mieściło się w ramach „zwykłego” ryzyka kontraktowego. Jak wskazuje się w literaturze<sup>61</sup>, im większy stopień prawdopodobieństwa wystąpienia danej okoliczności, z tym większą pewnością można przyjąć, że mieściło się to w ramach „zwykłego” ryzyka umownego. Z drugiej strony, jeśli prawdopodobieństwo wystąpienia danej okoliczności (np. zakaz handlu danym towarem) jest bliskie zeru, niezmiernie

---

<sup>60</sup> Zob. L. Mulcahy, J. Tillotson, op.cit., s. 135; M.H. Whincup [w:] *Contract Law in Practice. The English System with Scottish, Commonwealth, and Continental Comparison*, ed. by M.H. Whincup, Kluwer 2006, s. 340.

<sup>61</sup> Zob. J. Pode, op.cit., s. 484.



trudno będzie w ogóle ocenić, czy strony powinny to przewidzieć i czy w ogóle dane zdarzenie może nadejść. Sprawa *The Eugenia* jest przykładem sytuacji, w której strony być może zechcą „odłożyć” rozwiązanie tego typu problemów na później, w razie zaistnienia sporu co do wygaśnięcia zobowiązania. W takim przypadku założenie przyjęcia przez strony określonego ryzyka kontraktowego anulowałoby ich intencje i lepiej wówczas uznać, że umowa została zniweczona. Na marginesie warto zauważyć, że w sprawie *The Eugenia* umowa i tak nie zostałaby zniweczona, gdyż doktryna *frustration* nie ma zastosowania wówczas, jeśli zdarzenie zostało wywołane przez stronę – w sprawie tej strona, wiedząc o możliwości zamknięcia Kanału Sueskiego, zdecydowała się mimo wszystko płynąć tą trasą, co faktycznie uniemożliwiło jej kontynuowanie rejsu.

Powyższe rozważania dowodzą braku spójności w orzecznictwie odnośnie do kwestii przewidywalności. Jednak reforma prawa i wprowadzenie *The Law Reform (Frustrated Contrats) Act* w 1943 r. winno tę kwestię nieco rozwiązać. Ustawa bowiem przewiduje, że jedną z przesłanek *frustration* jest nieprzewidywalność okoliczności, która wpłynęła na możliwość wykonania zobowiązania.

Generalnie sądy odmawiają zastosowania doktryny *frustration of contract* w trzech przypadkach: gdy strony samodzielnie uregulowały skutki wystąpienia danych okoliczności po zawarciu umowy; gdy strony przewidziały wystąpienie zdarzenia, ale wykonanie zobowiązania byłoby sprzeczne z porządkiem publicznym (np. sprawa *Fibrosa*, gdzie umowa została zniweczona, gdyż inaczej dopuszczono by „handel z wrogiem” – *trading with enemy*<sup>62</sup>); wyjątkowo również wówczas, gdy umowa wprawdzie przewiduje wystąpienie danej nadzwyczajnej okoliczności, ale nie w takiej skali, jak początkowo sądzono (np. strony przewidują możliwość opóźnienia, ale nie np. w rozmiarze dwóch lat).

Podsumowując, można stwierdzić, że element przewidywalności jest powoływany przez sądy w celu rozróżnienia tych najbardziej odległych trudności, mogących pojawić się po zawarciu umowy, których rozsądna strona nie brałaby pod uwagę, od tych bardziej

---

<sup>62</sup> *Fibrosa Spolka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.* [1943] AC 32 HL.

prawdopodobnych, które rozsądna strona powinna rozważyć i przewidzieć w umowie skutki ich wystąpienia. Tylko w drugim przypadku można mówić o „przewidywalności” jako czynnika branym pod uwagę przy zastosowaniu doktryny *frustration*<sup>63</sup>.

Poza tym, jak stwierdził Lord Denning w sprawie *The Eugenia*, doktryna nie ma zastosowania nie tylko wówczas, gdy umowa zawiera stosowne klauzule adaptacyjne, ale także wówczas, gdy są one zbyt ogólne, zbyt wąskie albo niekompletne (a więc faktycznie nie dotyczą danej okoliczności – jak np. w cytowanej sprawie *the Metropolitan Water Board*). Jak podkreśla się niekiedy w doktrynie, z orzecznictwa nie wynika **generalny** czy **wyraźny** wymóg – przy powoływaniu się na *frustration* – nieprzewidywalności zdarzenia, gdyż – nawet ryzyko, nawet nieprawdopodobne, takie jak wojna, może być uznane za ogólne ryzyko, nawet jeśli niewymienione wprost w umowie<sup>64</sup>. W każdym jednak wypadku klauzula umowna (*force majeure clause*), jeśli jest wyraźna, dokładna, wyłączy możliwość powołania się na *frustration*. Nie można ponadto zakładać, że w każdym przypadku, skoro wystąpienie pewnej okoliczności było przewidywalne, strona faktycznie przyjęła na siebie ryzyko skutków jej wystąpienia. Decydujące są okoliczności konkretnego przypadku, a więc również zachowanie stron przed zawarciem umowy, ich oświadczenia i zachowanie np. w trakcie negocjacji umowy.

Warto zaznaczyć, że w sprawach, w których stwierdzono, że zdarzenie nie musi mieć nieprzewidywalnego charakteru, aby zniweczyć umowę, sędziowie mówili o tym w *obiter dicta*, co sprawia, że pojęcie to jest nadal niejasne<sup>65</sup>. To, że przewidywane zdarzenie nie jest wymienione w kontrakcie, nie przesądza o niemożności powołania się na *frustration*, gdyż – jak w sprawie *The Eugenia* – strony

---

<sup>63</sup> Zob. R. Halson, op.cit., s. 390. Jak stwierdzono w sprawie *Denmark Productions Ltd. v. Boscobel Productions Ltd.* [1969] 1 QB 699, 725, doktryna *frustration* rozwinęła się w orzecznictwie jako instytucja mająca zastosowanie do umów, w których spełnienie świadczenia stało się niemożliwe na skutek wystąpienia zdarzenia, którego wystąpienie nie było rozsądnie przewidywalne.

<sup>64</sup> Zob. S. Wheeler, J. Shaw, op.cit., s. 720.

<sup>65</sup> Por. C.G. Hall, *Frustration and the question of foresight*, Legal Studies 1984, nr 4, s. 303.

mogły po prostu nie dojść do porozumienia odnośnie do skutków tego zdarzenia albo niepraktyczne byłoby wprowadzanie postanowień umownych w odniesieniu do każdego, nawet najmniej prawdopodobnego zdarzenia, które mogłoby wystąpić po zawarciu umowy.

Przez wiele lat w doktrynie i orzecznictwie było sporne, czy instytucja *frustration of contract* ma zastosowanie do umów dzierżawy i najmu (*leases*). W wielu sprawach sądy odmawiały jej stosowania, głównie z tego powodu, że umowy o korzystanie z nieruchomości są uważane za coś więcej niż „tylko” umowy, ale jako kreujące stosunek prawny tworzący interes dotyczący nieruchomości (*interest in land*). Cokolwiek się zatem zdarzy nieruchomości nadal istnieje, więc nie ma podstaw zniweczenia umowy<sup>66</sup>. Stąd, gdyby nawet budynek został poważnie uszkodzony przez osunięcie ziemi, najemca byłby nadal zobowiązany do zapłaty czynszu, a wynajmujący do wyremontowania budynku.

Izba Lordów odniosła się do tego zagadnienia dopiero w sprawie *National Carriers Ltd. v. Panalpina (Northern) Ltd.*<sup>67</sup>, stwierdzając, że nie ma żadnych szczególnych przeszkód dla zastosowania doktryny *frustration* w przypadku umów najmu (i podobnych). Konieczna jednak jest ocena, jaki w danym przypadku (m.in. przy uwzględnieniu czasu, na jaki zawarto umowę) okres przerwy w korzystaniu z nieruchomości uzasadnia powołanie się na *frustration*. Przedmiotem wspomnianej sprawy było rozstrzygnięcie, czy na skutek *frustration* wygasła, zawarta na 10 lat, umowa najmu magazynu, ponieważ po ponad 5 latach obowiązywania umowy, przez prawie 20 miesięcy zamknięta była jedyna droga dostępna dla ciężarówek dojeżdżających do magazynu. Najemca przestał płacić czynsz, powołując się na *frustration*. Izba Lordów stwierdziła, że umowa była ważna, gdyż po odblokowaniu drogi nadal można było korzystać z magazynu przez około 3 lata. Powód miał więc obowiązek zapłaty czynszu za cały okres obowiązywania umowy.

<sup>66</sup> Zob. *Cricklewood Property and Investment Trust Ltd. v. Leighton's Investment Trust Ltd.* [1943] KB 493. Por. też R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 263.

<sup>67</sup> *National Carriers Ltd. v. Panalpina (Northern) Ltd.* w 1981 r. [1981] AC 675.

Większość Lordów uznała ponadto, że w rzadkich przypadkach umowa może przestać wiązać strony. Zdaniem Lordów takie sytuacje występują bardzo rzadko z dwóch powodów: po pierwsze umowy najmu i podobne zawierane są na długi czas i trudno sobie wyobrazić, że jakaś przeszkoda całkowicie uniemożliwi ich wykonanie, po drugie, jeśli przyczyną wygaśnięcia zobowiązań miałyby być jakieś katastroficzne zdarzenie, z reguły stosowne postanowienia dla takiego przypadku zawiera umowa.

Rozwój orzecznictwa dotyczącego *frustration of contract* można podzielić na dwa nurty<sup>68</sup> – restrykcyjny i bardziej liberalny. W jednej z najważniejszych spraw, tzn. *British Movietonews Ltd. v. London and District Cinemas Ltd.*<sup>69</sup>, ścierały się te dwa podejścia. Powód, dystrybutor filmów, na podstawie umowy zawartej w 1941 roku, zobowiązał się dostarczać taśmy z kroniką filmową pozwanemu wystawcy, który miał je wyświetlać w Aylesbury w Pavilion Theatre. Uzgodniono cenę (10 gwinei tygodniowo) oraz 4-tygodniowy termin wypowiedzenia. W 1943 r. Rada Handlowa wydała zarządzenie (*the Cinematograph Film (Control) Order*), na podstawie którego wprowadzono system kontroli dystrybutorów. Strony zawarły aneks do umowy, który miał być wykonany zgodnie z zarządzeniem. W 1948 r., nie zważając na fakt, że zarządzenie nadal obowiązywało, pozwani złożyli wypowiedzenie umowy zawartej w 1941 r. Powód podnosił, że aneks do umowy podtrzymujący obowiązek zapłaty wynagrodzenia obowiązuje tak długo, jak zarządzenie jest w mocy, w związku z czym pozwani nie mogli skorzystać z prawa wypowiedzenia przewidzianego w umowie z 1941 r., a zatem byli nadal zobowiązani do wypłaty wynagrodzenia. Pozwani podnosili, że mimo iż zarządzenie wprowadzono w 1943 r., zmieniły się realia – jego celem było wsparcie wojska w czasie wojny, po wojnie zaś zmienił się jego cel, chodziło już o zapewnienie uczciwej dystrybucji rzadkich źródeł, a później zniechęcenie do rozpowszechniania filmów importowanych. Sąd Apelacyjny orzekł, że strony nie są związane aneksem do umowy, dlatego że nie mogły przewidzieć, że zarządze-

<sup>68</sup> Por. J.N. Adams, R. Brownsword, op.cit., s. 136.

<sup>69</sup> *British Movietonews Ltd. v. London and District Cinemas Ltd.* [1952], AC 166; [1951] All ER 617 HL.

nie z 1943 r. będzie nadal obowiązywało w zmienionych okolicznościach. Zdaniem sądu w zmienionych okolicznościach nie wszystko uzgodnione w umowie jest nadal uzasadnione i rozsądne (*just and reasonable*). Izba Lordów uchyliła jednak to orzeczenie, stwierdzając, że pozwani byli nadal związani umową i aneksem. Co więcej, podkreślono, że sama, nawet nieprzewidywalna, zmiana okoliczności nie daje sądowi wprost prawa do oceny, co jest słuszne i rozsądne, nie na tym polega istota *frustration of contract*. Strony są często zaskakiwane zmieniającymi się okolicznościami, czego nie można było przewidzieć w momencie zawarcia umowy (np. nadzwyczajny wzrost lub spadek cen, nagła utrata wartości waluty itp.), jednak nie oznacza to automatycznie nieważności umowy. Sąd, stwierdzając *frustration of contract*, nie może decydować, co jest słuszne i racjonalne, lecz jedynie stwierdzić, że intencje stron są już niemożliwe do realizacji w nowych okolicznościach.

Na tle tej sprawy widać, że część sędziów stoi na stanowisku, że podstawą *frustration* jest doktryna słuszności i racjonalności (podejście liberalne), dla innych istotna jest waga zmienionych okoliczności i ich wpływ na pierwotne intencje stron umowy. Stąd w sprawie *Movietonews* widoczna jest ostrożność sądów w stosowaniu doktryny *frustration* i podejście, że nie może ona być powoływana w każdym przypadku zmiany okoliczności zobowiązania. To strony powinny kształtować swój stosunek obligacyjny i zabezpieczać swoje interesy przez stosowanie odpowiednich klauzul umownych, a sądy nie powinny mieć możliwości dyskrecjonalnego zwalniania stron z zaciągniętych zobowiązań.

We współczesnym prawie zobowiązań orzecznictwo angielskie stoi na bardzo rygorystycznym stanowisku, jeśli chodzi o możliwość powołania się na doktrynę *frustration*. Szczególnie podkreślono to w sprawie *Davis Contractors Ltd. v. Fareham UDC*<sup>70</sup>. Sędziowie wskazali, że *frustration* zachodzi wówczas, gdy umowa nie może być wykonana na skutek wystąpienia okoliczności, za które nie ponosi winy żadna ze stron umowy. Okoliczności te muszą być nieprzewidywalne, a więc takie, które powodują, że wykonanie umowy mia-

---

<sup>70</sup> *Davis Contractors v. Fareham Urban District Council* [1956] AC 696 HL.

łoby postać zupełnie inną (*radically different*) od tej, która została uzgodniona. Nie chodzi tu jednak o sytuację, gdy strona popada w niedostatek albo wykonanie zobowiązania jest dla niej znacznie utrudnione (*hardship*) czy grozi jej stratą materialną. Musi dojść do zmiany istoty samego zobowiązania (*significance of obligation*) w ten sposób, że jego wykonanie byłoby czymś zupełnie innym, niż uzgodniono w umowie. Umowa nie przestaje wiązać tylko z tego powodu, że wykonanie zobowiązania okazało się dla dłużnika dużo bardziej czasochłonne czy wymagające większych nakładów finansowych. Konieczne jest, aby odpadł cel, dla którego strony zaciągnęły zobowiązanie, a więc w zmienionych okolicznościach nie byłoby wręcz słuszne (*just*) utrzymywanie zobowiązania w mocy<sup>71</sup>.

Pogląd ten, zakładający, że strony nie mogą być zwolnione z zobowiązania tylko na tej podstawie, że okazało się ono mniej zyskowne lub bardziej kosztowne, został powtórzony w kilku sprawach, dla których tłem stało się zamknięcie Kanału Sueskiego, m.in. wskutek wybuchu w 1956 r. tzw. wojny sueskiej (zwłaszcza sprawa *Tsakiroglou and Co. Ltd. v. Noblee Thorl GmbH*). Orzeczenia te wskazują, iż omawiana doktryna ma zastosowanie tylko w przypadkach szczególnych, co uzasadnia się tym, że strony ponoszą zawsze jakieś ryzyko kontraktowe, związane z ewentualnym niepowodzeniem transakcji<sup>72</sup>, tylko więc wyjątkowo pewne okoliczności zwolnią je z zobowiązań.

W sprawie *Tsakiroglou and Co. Ltd. v. Noblee Thorl GmbH*<sup>73</sup>, sprzedawcy z Sudanu zbyli określoną ilość orzeszków ziemnych niemieckiej spółce. Umowę zawarto w oparciu o klauzulę *c.i.f.* (*Incoterms*), towar miały być transportowane przez Hamburg w listopadzie i grudniu 1956 r. Transport tą trasą, biegnącą przez Kanał Sueski,

---

<sup>71</sup> Zob. też *The Eugenia, Ocean Tramp Tankers Corporation v. V/O Soufracht* [1964] 2 QB 226. Nie jest jednak wystarczające dla zastosowania *frustration* to, że spełnienie świadczenia stało się bardziej kosztowne czy utrudnione. Zmiana musi mieć taki charakter, że nie jest słuszne, sprawiedliwe utrzymywanie zobowiązania w mocy. Konieczne jest zatem zbadanie przede wszystkim stopnia zmiany i jej wpływu na możliwość wykonania zobowiązania.

<sup>72</sup> Zob. J.N. Adams, R. Brownsword, op.cit., s. 139.

<sup>73</sup> *Tsakiroglou and Co Ltd. v. Noblee Thorl GmbH* [1962] AC 93 (HL).

stał się niemożliwy w listopadzie 1956 r. wskutek zamknięcia Kanału. Nadal możliwe było jednak dostarczenie towaru trasą dookoła Przylądka Dobrej Nadziei. Sprzedawcy nie dostarczyli ładunku, powołując się na doktrynę *frustration*. Sąd uznał, że sprzedawcy ponoszą odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązania, gdyż zmiana okoliczności nie miała charakteru zmiany „fundamentalnej”, tym bardziej że w umowie wyraźnie określono tylko czas nadania towaru, nie zaś dokładny czas dostawy. W ocenie sądu sam wzrost kosztów związanych z wykonaniem zobowiązania nie uzasadnia powołania się na *frustration of contract*.

W innej sprawie<sup>74</sup>, w 1967 r. strona wyczarterowała drugiej statek *The Captain George K* w celu odbycia rejsu z Meksyku do Indii. W umowie postanowiono m.in., że kapitan statku powinien podać przybliżone daty przybycia w ciągu 96 godzin przed ustalonym przybyciem do Suez i 96 godzin po minięciu Suez. 13 czerwca, kiedy statek zbliżył się do Suez, kapitan został poinformowany o zamknięciu Kanału na skutek wojny pomiędzy Egiptem a Izraelem, w związku z czym skierował statek na trasę przez Przylądek Dobrej Nadziei. Gdyby rejs odbył się przez Kanał Sueski, droga wynosiłaby 9700 mil, a wskutek zmiany okoliczności wyniosła 18 400 mil. Właściciele statku domagali się, powołując się na *frustration of contract*, dodatkowego wynagrodzenia za przedłużoną podróż i korzystanie ze statku. Sąd orzekł, że dla zastosowania doktryny *frustration* nie wystarczy wykazanie, że wykonanie zobowiązania wiązało się z większymi kosztami i nie uwzględnił powodztwa.

Rola ryzyka kontraktowego jako pojęcia ograniczającego możliwość powołania się na *frustration of contract* została wyraźnie zaakcentowana w sprawie *Amalgamated Investment and Property Co Ltd. v. John Walker & Sons Ltd.*<sup>75</sup> Powód, przedsiębiorstwo budowlane, zobowiązał się zapłacić 1 710 000 £ jako cenę nabycia starego magazynu od pozwanego. Zawierając umowę, strony nie wiedziały,

<sup>74</sup> *Palmco Shipping Inc. v. Continental Ore Corporation; the Captain George K.* [1970] 2 Lloyd's Rep 21.

<sup>75</sup> *Amalgamated Investment and Property Co. Ltd. v. John Walker & Sons Ltd.*, [1976] 3 All ER 509, [1977] 1 WLR 1642.

że budynek miał zostać umieszczony na liście obiektów chronionych przez Ministerstwo Środowiska. Jak się okazało, budynek umieszczono na liście kilka dni po zawarciu umowy. Wpis na listę spowodował, że stracił on praktycznie swój potencjał rozbudowy, a jego wartość rynkowa spadła do 210 000 £. Powodowie chcieli zakończyć tak niekorzystną umowę, powołując się na błąd i *frustration*. Sąd stwierdził, że instytucje te nie uzasadniają zakończenia stosunku kontraktowego, gdyż w momencie zawarcia umowy strona nie działała pod wpływem błędu co do przedmiotu umowy (braku umieszczenia go na liście), a trudności finansowe nabywcy (zmniejszenie wartości nieruchomości oraz niemożność przeprowadzenia prac remontowych i przeznaczenia magazynu do prowadzonej działalności) mieściły się w ramach ryzyka kontraktowego (tak jak w sprawie *Davis*).

W wielu sprawach zwrócono uwagę, jakie okoliczności nie uzasadniają powołania się na *frustration of contract*. Jest tak przede wszystkim wówczas, gdy strona zaciąga zobowiązanie o charakterze absolutnym, bezwarunkowym. Jednak mimo zasady, że umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna, można się zobowiązać do świadczenia, którego spełnienie będzie bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe<sup>76</sup>. W sprawie *Cassidy (Peter) Seed Co. Ltd. v. Osuustukkauppa I.L.*<sup>77</sup> fińscy eksporterzy zobowiązali się do dostarczenia pewnej liczby jajek angielskim nabywcom. Jako czas dostawy wskazano „natychmiastowy, zaraz po uzyskaniu pozwolenia na eksport”. Sprzedawcy nie uzyskali jednak odpowiedniego zezwolenia i nie doszło to transportu zamówionego towaru. Sąd uznał, że sprzedawcy odpowiadają za niewykonanie umowy, gdyż zobowiązali się do świadczenia bezwarunkowego. Z kolei w sprawie *Blackburn Bobin Co. v. Allen & Sons*<sup>78</sup> zawarto umowę na siedemdziesiąt regularnych dostaw drewna brzoźowego z Finlandii do Hull, w okresie od lipca do września 1914. Nie wykonano żadnych dostaw przed sierpnem, gdyż wybuchła I wojna światowa. Sąd stwierdził, że

---

<sup>76</sup> Zob. J. Dobson, op.cit., s. 171 in fine.

<sup>77</sup> *Cassidy (Peter) Seed Co. Ltd. v. Osuustukkauppa I.L.* [1957] 1 WLR 273, 1 All ER 484.

<sup>78</sup> *Blackburn Bobin Co. v. Allen & Sons* [1918] 2 KB 467.



wybuch wojny nie wywołał następczej niemożliwości świadczenia, gdyż w umowie nie zastrzeżono żadnego specjalnego sposobu, w jaki zbywca miał zdobyć drewno i dostarczyć je nabywcy.

Jak wspomniano, istotą doktryny *frustration* jest to, że wskutek zaistnienia jakichś nadzwyczajnych okoliczności wykonanie umowy staje się niemożliwe lub sprzeczne z prawem. Spełnienie świadczenia może okazać się niemożliwe w kilku przypadkach. Do nieważności umowy może doprowadzić zniszczenie przedmiotu umowy. Potwierdza to cytowana sprawa *Taylor v. Caldwell*<sup>79</sup>. Sąd uznał, że Caldwell został zwolniony z zobowiązania, gdyż w umowach, w których spełnienie świadczenia jest uzależnione od nieprzerwanego istnienia określonego przedmiotu lub osoby, oczywiste jest, że niemożliwość spełnienia świadczenia spowodowana zniszczeniem tego przedmiotu lub np. śmiercią danej osoby, skutkuje zwolnieniem dłużnika z zobowiązania. Ważne jest również, że przedmiot nie musi być doszczętnie zniszczony, czasem uzasadnione jest powołanie się na *frustration* nawet wówczas, gdy rzecz jest tylko uszkodzona, co już uniemożliwia spełnienie świadczenia<sup>80</sup>. W sprawie *Nickoll and Knight v. Ashton, Eldridge & Co.*<sup>81</sup> strona sprzedała drugiej ładunek nasion bawełny, który miał być dostarczony wskazanym statkiem w uzgodnionym terminie. Zanim nadszedł czas nadania ładunku, statek został tak poważnie uszkodzony, po tym jak osiadł na mieliźnie, że niemożliwe było nadanie towaru w umówionym terminie. Sąd uznał, że strony są zwolnione z zobowiązania na podstawie *frustration of contract*. Gdyby jednak w tej sprawie strony nie wskazały dokładnie statku, który miał transportować ładunek, sprzedawca nie byłby zwolniony z obowiązku dostarczenia towaru<sup>82</sup>.

W niektórych sytuacjach niedostępność przedmiotu umowy spowoduje zniweczenie kontraktu i to nawet wówczas, gdy świadczenie nie jest niemożliwe do spełnienia, ale z okoliczności niezależnych od stron wynika, że nie można wykorzystać tej rzeczy w zamierzonym przez nie celu. W sprawie *Gamerco SA v. ICM/Fair Warning*

<sup>79</sup> *Taylor v. Caldwell* [1862] 3 B&S 826, 122 ER 309.

<sup>80</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 257.

<sup>81</sup> *Nickoll and Knight v. Ashton, Eldridge & Co.* [1901] 2 KB 126.

<sup>82</sup> Zob. P. Dobson, op.cit., s. 175.

(Agency) Ltd.<sup>83</sup> stadion, na którym miał wystąpić amerykański zespół rockowy Guns'N'Roses, został zamknięty ze względów bezpieczeństwa. Jednocześnie żadne inne miejsce tego typu nie było w danym terminie dostępne, więc sąd uznał, że umowa przestała wiązać.

Podobne przykłady dotyczą umów o przewóz ładunku morzem<sup>84</sup>. Jeśli statek został zajęty przez władze, przez co jest niedostępny dla czarterującego w dniu dostawy, umowa przestaje wiązać<sup>85</sup>.

Ponadto, jeśli przedmiotem umowy sprzedaży są rzeczy oznaczone co do tożsamości, które – zanim ich własność przejdzie na kupującego – ulegną zniszczeniu na skutek okoliczności, za które nie ponosi winy żadna ze stron, umowa jest nieważna (*avoided*) na podstawie *Sale of Goods Act* (1979). W sprawie *Asfar v. Blundell*<sup>86</sup> ładunek daktyli był przewożony statkiem Tamizą. Towar został wprawdzie dostarczony, ale okazało się, że był w takim stanie (sfermentowany, zanieczyszczony), że – jak powiedział sąd – nie był to towar, którym można by handlować jako daktylami.

Oprócz tego *frustration* może uzasadniać śmierć lub choroba strony. Tak jest w przypadku, gdy zawarto umowę, w której zastrzeżono obowiązek świadczenia osobiście przez dłużnika albo gdy jego spełnienie było uzależnione od osobistych cech, kwalifikacji dłużnika. Wówczas jego śmierć lub choroba skutkuje wygaśnięciem umowy<sup>87</sup>. Podobnie sądy orzekają w sprawach, gdy choroba utrudnia lub uniemożliwia wykonanie obowiązków z indywidualnej umowy o pracę. W sprawie *Robinson v. Davison*<sup>88</sup> żona pozwanego podpisała umowę, na podstawie której miała dać koncert fortepianowy, ale ze względu na chorobę nie mogła wystąpić danego dnia. Sąd potwierdził wygaśnięcie zobowiązania na podstawie *frustration of contract*.

---

<sup>83</sup> *Gamerco SA v. ICM/Fair Warning (Agency) Ltd.* [1995] 1 WLR 1226.

<sup>84</sup> J. Pode, op.cit., s. 474.

<sup>85</sup> *Bank Line Ltd. v. Arthur Capel & Co.* [1919] AC 435.

<sup>86</sup> *Asfar v. Blundell* [1896] 1 QB 123.

<sup>87</sup> *Stubbs v. Holywell Railway Co.* [1867] LR 2 Ex 311.

<sup>88</sup> *Robinson v. Davison* [1871] LR 6 Ex 269.

W sprawie *Kondor v. The Barron Knights Ltd.*<sup>89</sup> 16-letni mężczyzna został zatrudniony na pięć lat jako perkusista przez zespół the Barron Knights. Kiedy zespół koncertował, jego obowiązkiem było grać przez siedem dni w tygodniu. Po jakimś czasie muzyk zachorował i lekarz zalecił mu ograniczyć występy do czterech tygodniowo. Na tej podstawie zespół wypowiedział umowę. Sąd stwierdził, że w sensie ekonomicznym pracownik nie mógł w dalszym ciągu wykonywać umowy i umowa została skutecznie wypowiedziana.

Z kolei w wypadku umowy o pracę na czas określony, gdy pracownik tymczasowo zachoruje, nie zwalnia go to od obowiązku wykonania swoich obowiązków. W sprawie *Marshall v. Harland & Wolff Ltd.*<sup>90</sup> Marshall był zatrudniony jako mechanik stoczniowy. Z powodu choroby był nieobecny w pracy przez 18 miesięcy, nie otrzymał za ten okres żadnego wynagrodzenia. Pracodawca nie mógł jednak wypowiedzieć umowy z powodu choroby pracownika. Po tym, jak pracodawca zdecydował o zamknięciu stoczni, złożył Marshallowi wypowiedzenie z 4-tygodniowym okresem wypowiedzenia. Twierdził, że pracownik nie był uprawniony do odprawy, ponieważ umowa wygasła wskutek jego długiej choroby. Sąd stwierdził jednak, że skoro pracodawca przyjął politykę niezwalniania pracowników w czasie choroby, tak aby mogli wrócić i kontynuować pracę, umowa nie przestała wiązać stron, a więc pracownik miał prawo otrzymać pieniężną odprawę. Jednakże w innym orzeczeniu<sup>91</sup> sąd powiedział, że jeśli choroba wpływa na samo źródło kontraktu, będzie on unicestwiony na podstawie doktryny *frustration*.

Ponadto umowa może być nieważna, jeśli jej przedmiot będzie niedostępny. W takiej sytuacji przestaje ona wiązać strony; przykładowo, jeżeli z powodu awarii niedostępny jest statek przeznaczony do transportu zamówionego towaru albo towary będące przedmiotem dostawy zostają zajęte przez wojsko. Przyjmuje się, że nawet czasowa niedostępność może spowodować ustanie stosunku umownego, jeśli okres ten jest na tyle długi, że zobowiązanie „prze-

<sup>89</sup> *Kondor v. The Barron Knights Ltd.* [1966] 1 WLR 87.

<sup>90</sup> *Marshall v. Harland & Wolff Ltd.* [1972] 1 WLR 899.

<sup>91</sup> *Poussard v. Spiers* [1876] 1 QBD 210.

kształca się” w inne, o treści odmiennej niż pierwotnie uzgodniona<sup>92</sup>. W razie czasowej niedostępności przedmiotu umowy w każdym przypadku konieczne jest rozważenie, jak długi okres uzasadnia powołanie się na doktrynę *frustration*, a więc jak proporcjonalnie do długości umowy trwać może ta swoista przerwa. W literaturze zauważono, że szczególne problemy w praktyce wywołuje problem czasowej niedostępności przedmiotu umowy albo czasowa niemożność spełnienia świadczenia przez dłużnika, gdy obowiązek ma być wykonany osobiście lub w danym dniu<sup>93</sup>. Niejasne jest, czy w przypadku umów o pracę, które są zawarte na kilka miesięcy lub lat, przedłużająca się choroba pracownika uzasadnia powołanie się na doktrynę *frustration*. Tego typu okoliczność może oczywiście zwolnić pracownika od świadczenia pracy w okresie choroby, ale i dać pracodawcy prawo do wypowiedzenia umowy. To, czy umowa ulega rozwiązaniu, sąd ocenia *in concreto*. W sprawie *Marshall v. Parland & Wolff Ltd.*<sup>94</sup> sąd wskazał na czynniki brane w takich sprawach pod uwagę – przede wszystkim ocenie podlegają postanowienia umowy, okres, na jaki ją zawarto, a także charakter umowy o pracę, a więc np. fakt, czy pracownik był zatrudniony jako jedyny z określonymi kwalifikacjami i czy zaistniałe okoliczności zmuszają pracodawcę do znalezienia zastępstwa. Ponadto istotna jest natura niezdolności do pracy, jej czas trwania, okres uprzedniego zatrudnienia i przewidywania co do rekonwalescencji.

Z kolei w sprawie *Gryf-Lowczowski v. Hinchgrooke Healthcare NHS Trust*<sup>95</sup> sąd badał, czy wygasła umowa o pracę z chirurgiem konsultantem. Powód przebywał na zwolnieniu przez prawie dwa lata i zalecono mu, aby doszkolił się przed podjęciem pracy w innej placówce służby zdrowia. Powód wstępnie porozumiał się z potencjalnym nowym pracodawcą. W międzyczasie pozwany (pierwszy pracodawca powoda) stwierdził, że wskutek przebywania powoda na tak długim zwolnieniu umowa przestała wiązać strony; ponadto

---

<sup>92</sup> *Jackson v. Union Marine Insurance Co. Ltd.* [1874] LR 10 CP 125.

<sup>93</sup> J. Pode, op.cit., s. 475.

<sup>94</sup> *Marshall v. Harland & Wolff Ltd.* [1972] IRLR 90.

<sup>95</sup> *Gryf-Lowczowski v. Hinchgrooke Healthcare NHS Trust* [2005] EWHC 2407 (QB), 2 XI 2005 – podają za: J. Pode, op.cit., s. 475.

sporządził krytyczną opinię o powodzie i przesłał ją do potencjalnego pracodawcy, wskutek czego nie doszło do zawarcia nowej umowy. Sąd stwierdził, że umowa nadal wiązała strony mimo długiego okresu przerwy w świadczeniu pracy. Według sądu praca mogła być dalej świadczona, tym bardziej że możliwe było doszkolenie się pracownika.

W sprawie *Morgan v. Manser*<sup>96</sup> artysta muzyk, występujący pod pseudonimem Cheerful Charlie Chester został w 1940 r. powołany do wojska. Uznano, że jego dziesięcioletni kontrakt z menadżerem (zawarty w 1938 r.) przestał wiązać strony, gdyż było prawdopodobne, że Charlie będzie brał udział w działaniach wojennych przez dłuższy czas. W innym orzeczeniu *Nordman v. Rayner and Sturgess*<sup>97</sup> agent, będący stroną umowy długoterminowej, został internowany w czasie I wojny światowej. Uznano, że umowa nadal wiązała strony, gdyż z okoliczności wynikało, że internowanie nie będzie trwało długo.

Oprócz tego może się okazać, że wykonanie umowy jest sprzeczne z prawem, co może być następstwem zmiany stanu prawnego albo sytuacji, w której wskutek wybuchu działań wojennych dalsze pozostawanie w stosunkach obligacyjnych z pewnymi podmiotami oznaczałoby „handel z wrogiem” (*trading with the enemy*)<sup>98</sup>.

W orzecznictwie zwraca się uwagę, że również strajk lub wybuch działań wojennych itp. mogą wpłynąć na ważność umowy. Przyjmuje się, że gdy stroną jest podmiot pochodzący z wrogiego kraju (np. agresor), umowa wygasa. Z kolei strajk lub działania wojenne pomiędzy innymi krajami, w które Wielka Brytania nie jest zaangażowana, nie muszą automatycznie spowodować zniweczenia umowy<sup>99</sup>, ponieważ strajk może mieć charakter krótkotrwały, a działania wojenne nie zawsze wpływają bezpośrednio na wykonanie konkretnej umowy. Jednakże gdy po upływie pewnego czasu

---

<sup>96</sup> *Morgan v. Mansen* [1948] 1 KB 184; por. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 257.

<sup>97</sup> *Nordman v. Rayner and Sturgess* [1916] 33 TLR 87, 104.

<sup>98</sup> *Zob. Fibrosa Spolka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.* [1943] AC 32 HL.

<sup>99</sup> *Zob. P. Dobson*, op.cit., s. 173.

wiadomo, że przeszkody te będą utrzymywały się dłużej, czego konsekwencją jest diametralna zmiana praw i obowiązków stron wynikających z kontraktu, możliwe jest powołanie się na *frustration* nawet w późniejszym terminie (jeśli zmiana prowadzi do tego, że zobowiązanie dotyczyłoby czego innego, niż początkowo ustalono, a więc gdy niesłuszne byłoby oczekiwanie spełnienia tych w istocie „nowych” świadczeń)<sup>100</sup>.

W sprawie *International Sea Tankers Inc. v. Hemisphere Shipping Co. Ltd. The Wenjiang (No. 2)*<sup>101</sup> właściciel statku wycarterował go innemu podmiotowi. Gdy 21 września 1980 r. statek był w porcie Shatt al Arab, leżącym pomiędzy Iranem i Irakiem, między tymi krajami wybuchły działania wojenne, przez co statek nie mógł, jak wiele innych jednostek, opuścić portu. Początkowo sądzono, że wojna nie będzie trwała długo albo statki uzyskają zezwolenie na wypłynięcie z portu. Gdy jednak tak się nie stało, 2 marca 1981 r. wydano w tej sprawie wyrok arbitrażowy, lecz statek był wciąż uwięziony w Shatt al Arab. Sąd uznał, że umowy nie można było wykonać, zatem zobowiązania wygasły (*the contract was frustrated*) już 24 listopada 1980 r. W piśmiennictwie twierdzi się, że w każdej tego typu sprawie trzeba pamiętać, że strajk lub działania wojenne itp., by uzasadniać powołanie się na *frustration*, muszą fundamentalnie zmienić warunki zobowiązania umownego i sprawić, że jego wykonanie byłoby zupełnie czym innym, niż uzgodniono<sup>102</sup>.

Można również przyjąć, że inflacja czy nagłe wahania walutowe mogą uzasadniać powołanie się na doktrynę *frustration of contract*<sup>103</sup>, zwłaszcza w czasie głębokiego kryzysu gospodarczego na świecie. Podobnie jeśli pewne towary wskutek kryzysu będą niedostępne itd. Niekiedy również czasowa niemożliwość uzasadnia powołanie się na doktrynę *frustration*. Tak jest wówczas, gdy opóźnienie w spełnieniu świadczenia jest tego rodzaju i prawdopodobnej długości, że w istocie wykonanie zobowiązania będzie miało charakter radykalnie

---

<sup>100</sup> *National Carriers Ltd. v. Panalpina Ltd.* [1981] AC 875.

<sup>101</sup> *International Sea Tankers Inc. v. Hemisphere Shipping Co. Ltd. The Wenjiang (No. 2)* [1983] 1 Lloyd's Rep. 400.

<sup>102</sup> Por. R. Stone, op.cit., s. 400.

<sup>103</sup> Zob. S. Wheeler, J. Shaw, op.cit., s. 720.

odmienny (*radically different*) od ustalonego. Przykładem jest strajk – w sprawie *Pioneer Shipping Ltd. v. BTP Tioxide Ltd.*<sup>104</sup> strony zawarły umowę czarteru na sześć lub siedem podróży, które miały odbyć się w ciągu dziewięciu miesięcy. W efekcie strajku w porcie załadunku odbyła się tylko połowa rejsów. Sąd uznał, że umowa przestała wiązać, gdyż nie przyniosła efektu zamierzonego w umowie, nie miała już związku z tym, co wcześniej ustalono.

Ponadto, podobnie jak w prawie polskim, umowa w momencie jej zawarcia sprzeczna z prawem jest nieważna. Natomiast jeśli zobowiązanie okaże się sprzeczne z prawem dopiero po zawarciu umowy, co wynika ze zmiany prawa lub aktów władzy publicznej, przez co spełnienie świadczenia staje się niemożliwe, stosunek obligacyjny wygasa. Mimo więc tego, że umowa może być faktycznie wykonana (bo np. strona nadal jest w posiadaniu pewnych towarów, po zmianie prawa uważanych jednak za wyłączone z obrotu), jest ona zniweczona. W sprawie *Baily v. De Crespigny*<sup>105</sup> właściciel wydzierzał innej osobie grunt i zobowiązał się nie wznosić tam żadnych budynków. Po zawarciu umowy przedsiębiorstwo kolejowe zajęło na podstawie odpowiedniego zarządzenia teren przylegający do wydzierżawionej ziemi i wybudowało na nim stację kolejową. Sąd stwierdził, że właściciel ziemi był zwolniony z zaciągniętego zobowiązania, gdyż działania kolei, oparte na przepisach prawa, skutkowały niemożliwością spełnienia świadczenia.

Z kolei w sprawie *Re Shipton, Anderson & Co. and Harrison Bros & Co.'s Arbitration*<sup>106</sup> sprzedawca zbył partię pszenicy znajdującą się w magazynie w Liverpoolu. Przed dostarczeniem towaru i zanim jego własność przeszła na nabywcę zboże zostało zajęte przez rząd. Sąd powiedział, że skoro niemożliwa stała się dostawa zamówionego towaru na skutek działań rządu, sprzedawca był zwolniony z zobowiązania.

Z drugiej strony jednak, jeśli w momencie zawarcia umowy obowiązywały już odpowiednie przepisy prawne, zabraniające np.

<sup>104</sup> *Pioneer Shipping Ltd. v. BTP Tioxide Ltd.* [1982] AC 724.

<sup>105</sup> *Baily v. De Crespigny* [1869] LR 4 QB 180.

<sup>106</sup> *Re Shipton, Anderson & Co. and Harrison Bros & Co.'s Arbitration* [1915] 3 KB 676.

zawierania niektórych typów umów czy umów mających za przedmiot określone towary, usługi itp., strona mająca świadomość tego typu regulacji nie może skutecznie powołać się na doktrynę *frustration* w celu niezaspokojenia wierzyciela. Istnienie tego typu rozwiązań prawnych jest uważane za okoliczność do przewidzenia, która nie uzasadnia powołania się na *frustration*<sup>107</sup>.

Natomiast jeżeli umowa ma być wykonana w innym kraju, w którym dochodzi właśnie do takiej zmiany prawa, która powoduje, że spełnienie świadczenia staje się niemożliwe, powołanie się na doktrynę *frustration* jest uzasadnione<sup>108</sup>. W sprawie *C. Czarnikow Ltd. v. Rolimpex*<sup>109</sup> polska spółka Skarbu Państwa Rolimpex sprzedała londyńskiej spółce cukrowej partię cukru. Umowy zawarto w maju i lipcu 1974 r., na ich podstawie cukier miał być dostarczony w listopadzie i grudniu 1974 r. Umowa opierała się na regulaminie i ogólnych warunkach umów stowarzyszenia producentów cukru, które przewidywały klauzulę siły wyższej, zezwalającą na odstąpienie od umowy (*release from contract*) ze względu na „działania rządu” (*government intervention*). Na skutek bardzo obfitych opadów w sierpniu zbiory w Polsce bardzo się zmniejszyły i 5 listopada polski minister handlu zagranicznego wydał rozporządzenie zakazujące eksportu cukru z Polski. Rolimpex nie dostarczył w związku z tym całości zamówionego cukru. Sąd orzekł, że polskie rozporządzenie było „interwencją rządu” w rozumieniu umownej klauzuli siły wyższej i zobowiązanie stało się niewykonalne.

Ponadto w razie wybuchu wojny uważa się, że nie można w sposób ważny zawierać umów z wrogiem, co uregulowano w *Trading with the Enemy Act* (1939). Jeśli więc w momencie zawarcia umowy strona nie jest wrogiem, umowa jest ważna, lecz w razie wybuchu wojny może zostać zniweczona na podstawie doktryny *frustration*<sup>110</sup>. Podobnie jeśli wojna wybuchła przed spełnieniem świadczenia<sup>111</sup>.

---

<sup>107</sup> *Walton Harley Ltd. v. Walker and Homfrays Ltd.* [1931] 1 Ch. 274.

<sup>108</sup> *Ralli v. Kompania Naviera* [1920] 2 KB 287.

<sup>109</sup> *C. Czarnikow Ltd. v. Rolimpex* [1978] QB 176.

<sup>110</sup> Por. J. Pode, op.cit., s. 477.

<sup>111</sup> *Fibrosa SA v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.* [1943] AC 32.



Niemal w każdej ze spraw, w których sądy uwzględniały powództwa oparte na doktrynie *frustration of contract*, wskazywano, że powołanie się na nią możliwe jest jedynie wówczas, gdy po zawarciu umowy zaistnieją nieprzewidywalne okoliczności, które radykalnie zmieniają istotę zobowiązania, a więc sprawiają, że jego wykonanie miałoby w istocie postać diametralnie inną, niż początkowo ustalona przez strony. „Zwykła” zmiana sytuacji jest niewystarczająca. Doktryna ma zastosowanie wówczas, jeśli przede wszystkim nadzwyczajne zdarzenie miało charakter zewnętrzny, było poza zamierzeniami, kontrolą stron. W sprawie *Joseph Constantine Line v. Imperial Smelting Corp.*<sup>112</sup> statek *Kingswood* został wycarterowany na rejs i załadunek do Europy. Zanim jednak dotarł on do portu, doszło do wybuchu na pokładzie, co uniemożliwiło odbycie rejsu. Nie ustalono źródła eksplozji. Sąd orzekł, że wybuch był przyczyną wygaśnięcia umowy, skoro zaś właścicielom statku nie udowodniono niedbalstwa, zostali zwolnieni z zobowiązania.

Z kolei w sprawie *Jackson v. Union Marine Insurance Co.*<sup>113</sup> zawarto umowę czarteru statku, który miał płynąć z Liverpoolu do Newport, tam miał być załadowany i wyruszyć w rejs do San Francisco. W drodze do Newport statek ugrzązł na mieliźnie i przez kilka miesięcy jego uszkodzenia nie mogły być naprawione. Sąd stwierdził, że to opóźnienie, niezawinione przez strony, spowodowało, że umowa przestała mieć dla stron znaczenie gospodarcze, więc wcześniejsze zobowiązania wygasły. Interesujące w tej sprawie było, w jaki sposób sąd dokonał wykładni postanowień umowy – strony przewidziały bowiem w kontrakcie ryzyko wystąpienia pewnych niebezpieczeństw i wypadków, jakie mogły się wydarzyć w czasie rejsu. Sąd stwierdził, że faktycznie rejs po dokonaniu naprawy byłby zupełnie inną podróżą (*a different adventure*), a więc umowa została zniweczona.

Wynika z tego, że zdarzenie, które powoduje *frustration*, musi być poza kontrolą stron. Jeśli zatem wykonanie umowy jest niemożliwe ze względu na niedochowanie należytej staranności przez stronę,

---

<sup>112</sup> *Joseph Constantine Line v. Imperial Smelting Corp.* [1942] AC 154.

<sup>113</sup> *Jackson v. Union Marine Insurance Co.* (1893) LR 10 CP 125.

doktryna *frustration* nie ma zastosowania. W sprawie *The Eugenia*<sup>114</sup> w umowie zawarto postanowienie, że nie można używać wyczarterowanego statku w strefie działań wojennych bez zgody właściciela. Statek wpłynął jednak do Kanału Sueskiego bez zgody właściciela i został tam uwięziony w momencie zablokowania Kanału. Z tego powodu samo uniemożliwienie wykonania zobowiązania przez zamknięcie Kanału nie było wystarczające na powołanie się na doktrynę *frustration*, gdyż nie może powołać się na nią strona, której zawinione działanie uniemożliwiło wykonanie zobowiązania. Sąd orzekł, że wygaśnięcia zobowiązań umownych ze względu na *frustration* nie powoduje fakt, że wykonanie zobowiązania stało się dla strony lub stron bardziej kosztowne czy utrudnione, gdyż to mieści się w granicach ryzyka kontraktowego. Doktryna ma zastosowanie, jeśli zmiana okoliczności jest tak fundamentalna, że niesprawiedliwe byłoby utrzymanie zobowiązania między stronami.

Skutkiem *frustration* jest to, że umowa z mocy prawa przestaje wiązać strony<sup>115</sup>, nie jest zatem konieczne składanie przez strony szczególnych oświadczeń w tym zakresie. Strony są wolne od zobowiązań od momentu wystąpienia zdarzenia powodującego wygaśnięcie zobowiązań umownych (zatem ze skutkiem *ex nunc*). *Frustration*, inaczej niż błąd, nie tylko nie skutkuje nieważnością *ab initio*, ale sąd nie ma też możliwości zmiany postanowień umownych<sup>116</sup>. Istotą doktryny jest przedwczesne zakończenie stosunku umownego, jednak z zastrzeżeniem, że spełnione świadczenia zachowują ważność, co do nich nie powstaje co do zasady obowiązek zwrotu<sup>117</sup>. Takie podejście *common law* było uważane za niezadowolające<sup>118</sup>, stąd konieczne stało się wydanie odpowiedniej regulacji prawnej (*The Law Reform (Frustrated Contracts) Act* z 1943 r.).

Skutkiem zwolnienia stron z zobowiązania jest nie tylko ustanie więzi obligacyjnej, ale także niekiedy obowiązek wzajemnych rozli-

---

<sup>114</sup> *The Eugenia, Ocean Tramp Tankers Corporation v V/O Sovfracht* [1964] 2 QB 226.

<sup>115</sup> Por. R. Stone, op.cit., s. 403.

<sup>116</sup> Zob. S. Wheeler, J. Shaw, op.cit., s. 719.

<sup>117</sup> Zob. R. Stone, op.cit., s. 404.

<sup>118</sup> Zob. ibidem, s. 405.

czeń. Początkowo prawo angielskie stało na stanowisku, że wszystkie zobowiązania, których termin wykonania jeszcze nie nadszedł, wygasły w momencie zaistnienia zdarzenia powodującego *frustration*. Te zaś obowiązki, których termin spełnienia już nadszedł lub które były ściśle określone, musiały być wykonane. Jeśli zatem przed wystąpieniem określonego zdarzenia wykonano zobowiązanie pieniężne, albo np. przeniesiono prawo własności, nie można było domagać się jego zwrotu. Podobnie, jeśli wykonano jakieś usługi, nie można było domagać się wynagrodzenia z tego tytułu.

Obecnie kwestie wzajemnych rozliczeń stron reguluje *the Law Reform (Frustrated Contracts) Act* z 1943 r., z którego postanowień wynika kilka podstawowych zasad. Przede wszystkim wszystkie sumy pieniężne wypłacone stronie zgodnie z umową przed jej wygaśnięciem podlegają co do zasady zwrotowi. Sumy, które nie zostały jeszcze wypłacone, nie są należne (sec. 1). Zanim prawo to weszło w życie, w sprawie *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairburn*<sup>119</sup> angielscy sprzedawcy zobowiązali się zbyć polskiemu nabywcy maszyny za 4800 £, z czego  $\frac{1}{3}$  sumy miała być płatna przy realizacji zamówienia. Nabywca zapłacił tylko 1000 £. Zanim nadszedł termin dostawy do Gdyni, Niemcy napadły na Polskę. Sąd uznał w oparciu o doktrynę *frustration*, że umowa wygasła. Nabywca nie był w związku z tym zobowiązany do dopłaty różnicy 600 £ i miał prawo żądać zwrotu wpłaconej sumy (1000 £), gdyż przysporzenie to straciło w ogóle podstawę prawną (*total failure of consideration*).

Ustawa z 1943 r. niejako rozszerza zasadę wypracowaną w sprawie *Fibrosa* – stanowi bowiem, że suma zapłacona przed wystąpieniem nadzwyczajnej okoliczności skutkującej *frustration of contract*, może być zwrócona nawet wówczas, gdy *frustration* dotyczy tylko części umowy (sec. 1 (3)). Gdyby odbiorca poniósł koszty zanim umowa przestała wiązać strony, wykonując swoje obowiązki kontraktowe, sąd może uznać za słuszny zwrot tych wydatków w całości lub części (sec. 1 (2)). Z kolei jeśli jedna ze stron na skutek działania drugiej otrzymała jakąś inną (niepieniężną) korzyść (*valuable benefit*), sąd może orzec zwrot tego świadczenia, jeśli uzna

---

<sup>119</sup> *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.* [1943] AC 32 HL.

to za słuszne (sec. 1 (3)), według wartości w momencie wystąpienia zdarzenia, które spowodowało *frustration*. Istotne jest, że żądanie to nie jest uzależnione od tego, czy cokolwiek już zapłacono albo było należne przed wystąpieniem *frustrating event*. Suma ta nie może być wyższa niż otrzymane świadczenie. Sąd, oceniając, w jakiej wysokości suma będzie słuszna (*just*), musi wziąć pod uwagę wydatki, które poniosła ta strona, a także to, jakie skutki wywarło zdarzenie powodujące zniweczenie umowy odnośnie do świadczenia (sec. 1 (3)). Sąd ma w tej sytuacji bardzo duży *margines ocenny* w porównaniu z sec. 1 (2)<sup>120</sup>, samodzielnie decyduje, czy zasądzenie sumy pieniężnej z tego tytułu jest słuszne. Pod uwagę nie powinno się brać jednak tylko wartości danego świadczenia, ale raczej względy sprawiedliwości przemawiające za „wyrównaniem” sytuacji stron, które już nie są związane daną umową.

Kwestię tę interesująco ilustruje sprawa *BP Exploration Co. (Libya) Ltd. v. Hunt (No. 2)*<sup>121</sup>. W grudniu 1957 r. rząd libijski udzielił teksańskiemu przedsiębiorcy Huntowi koncesji na poszukiwanie i wydobywanie ropy naftowej. Ponieważ Hunt nie miał doświadczenia i sprzętu, zawarł w czerwcu 1960 r. umowę dzierżawy z BP Exploration, na podstawie której BP miało prawo do połowy zysków z udzielonej koncesji. Dla umowy właściwe było prawo angielskie. Wydobycie przyniosło bardzo duże dochody. W grudniu 1971 r. rząd libijski, po rewolucji w Libii, przejął połowę zysków BP, a w czerwcu 1973 r. drugą połowę Hunta. Oba podmioty otrzymały rekompensatę od rządu libijskiego, lecz była ona rażąco nieadekwatna do wartości przejętych udziałów. BP, któremu nie zwrócono całkowicie wartości udziałów, wniósł do sądu o uznanie, że umowa dzierżawy przestała wiązać strony na skutek interwencji rządu i że było w związku z tym uprawnione do słusznej sumy na podstawie sec. 1 (3) ustawy z 1943 r. Sąd orzekł, że umowa dzierżawy przestała wiązać w grudniu 1971 r., gdy rząd przejął udziały BP. Ponadto, skoro umowa podlegała prawu angielskiemu, to na podstawie przepisów z 1943 r. (tym bardziej że umowa dzierżawy nie zawierała

<sup>120</sup> Zob. R. Stone, op.cit., s. 408.

<sup>121</sup> *BP Exploration Co. (Libya) Ltd. v. Hunt (No. 2)* [1982] 2 WLR 253.

klauzuli odnoszącej się do ryzyka politycznego) żądanie BP było w pełni uzasadnione.

Ustawa z 1943 r. nie ma zastosowania do trzech rodzajów umów: 1) umów czarterowych (z wyjątkiem czarteru na czas określony albo czarteru na konkretną podróż) i jakichkolwiek umów, które nie mają charakteru czarteru, ale dotyczą przewozu ładunku morzem; 2) umów ubezpieczenia oraz 3) niektórych umów sprzedaży towarów<sup>122</sup> (nie stosuje się jej do umów sprzedaży rzeczy oznaczonych co do tożsamości, gdy umowa wygasa na skutek zniszczenia tych towarów). Ustawę stosuje się natomiast do umów dotyczących rzeczy oznaczonych co do gatunku, które wygasły na skutek zniszczenia tych dóbr. Nie jest jasne, dlaczego w ten sposób przeprowadzono podział<sup>123</sup>. Sensownym rozwiązaniem byłoby bowiem traktowanie wszystkich umów sprzedaży jednakowo<sup>124</sup>.

Ponadto ustawa nie ma zastosowania, jeśli strony wyraźnie przewidziały w umowie skutki wystąpienia określonych zdarzeń (sec. 2 (3))<sup>125</sup>. Uzasadnieniem takiego rozwiązania jest przyjęcie, że to przede wszystkim od stron zależy, jakie ryzyko kontraktowe przyjąć i jakim skutkom poddać niektóre zdarzenia występujące po zawarciu umowy<sup>126</sup>. Ustawa z 1943 r. i sama doktryna *frustration* są ograniczone tylko do zdarzeń nieprzewidzianych wprost w umowie<sup>127</sup>.

Niekiedy w orzeczeniach dotyczących doktryny *frustration of contract* sądy angielskie odwołują się (np. sprawa *Taylor v. Caldwell*)

<sup>122</sup> Nie ma zastosowania przede wszystkim do umów sprzedaży regulowanych przez sec. 7 Sales of Goods Act z 1979 r. Sec. 7 stanowi, że „whereby there is an agreement to sell specific goods, and subsequently the goods, without any fault on the part of the seller or buyer, perish before the risk passes to the buyer, the agreement is thereby avoided”.

<sup>123</sup> Zob. R. Upex, G. Bennet, op.cit., s. 266.

<sup>124</sup> Zob. R. Stone, op.cit., s. 406.

<sup>125</sup> Akt nie ma również zastosowania do umów, które zostały całkowicie wykonane (sec. 2 (4)).

<sup>126</sup> Zob. R. Stone, op.cit., s. 406.

<sup>127</sup> Zob. L. Mulcahy, J. Tillotson, op. cit, s. 135; M.H. Whincup [w:] *Contract Law in Practice. The English System with Scottish, Commonwealth, and Continental Comparison*, ed. by M.H. Whincup, Kluwer 2006, s. 338.

do kontynentalnej klauzuli *rebus sic stantibus*, która również uwzględnia wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania. W przeciwieństwie jednak do *frustration*, powołanie się na klauzulę wywołuje inny skutek. O ile *frustration* powoduje wygaśnięcie zobowiązań (połączone z ewentualnymi rozliczeniami stron), to skutkiem powołania się na klauzulę (np. na podstawie polskiego k.c.) jest możliwość domagania się wydania orzeczenia odnośnie do istniejącego zobowiązania w zmienionych okolicznościach. Niekiedy ustawodawca decyduje się również odrębnie uregulować kwestię waloryzacji świadczeń pieniężnych (np. art. 358<sup>1</sup> polskiego k.c.).

Porównanie obu instytucji wydaje się celowe i interesujące, a nawet praktyczne. W obrocie międzynarodowym standardowo dokonuje się wyboru prawa dla kontraktu, istotna więc będzie ocena, w świetle jakiego prawa rozpatrywać trzeba wpływ nadzwyczajnych okoliczności (występujących po zawarciu umowy) na wiążącą strony więź obligacyjną. Jeśli zatem strony, np. zgodnie z Rozporządzeniem „Rzym I”<sup>128</sup>, wybiorą prawo angielskie, wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania trzeba będzie rozpatrywać, powołując się na doktrynę *frustration*, a jeśli prawo polskie – skutki określi art. 357<sup>1</sup> k.c. Polskie rozwiązanie prawne stanowić będzie przykład i podstawę porównania z *frustration of contract*.

Artykuł 357<sup>1</sup> k.c. stanowi, że „jeżeli z powodu nadzwyczajnej zmiany stosunków spełnienie świadczenia byłoby połączone z nadmiernymi trudnościami albo groziłoby jednej ze stron rażąca strata, czego strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współzycia społecznego, oznaczyć sposób wykonania zobowiązania, wysokość świadczenia lub nawet orzec o rozwiązaniu umowy. Rozwiązując umowę sąd może w miarę potrzeby orzec o rozliczeniach stron, kierując się zasadami określonymi w zdaniu poprzedzającym”. Treść przepisu już na wstępie nasuwa dwa wnioski: przede wszystkim wystąpienie jakiejś nadzwyczajnej okoliczności nie powoduje *ipso iure* zniweczenia zobowiązania, po drugie rozwiązanie umowy

---

<sup>128</sup> Zob. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z 17 VI 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych („Rzym” I), Dz. Urz. L 177/6.

ma być w świetle tego przepisu środkiem ostatecznym. Sąd, który jest jedynym uprawnionym do wydania konstytutywnego orzeczenia w tym zakresie, winien zdecydować przede wszystkim o sposobie wykonania zobowiązania, zmianie wysokości świadczenia, biorąc pod uwagę interes obu stron oraz zasady współżycia społecznego. Te same kryteria wyznaczają również potrzebę i zasady ewentualnych rozliczeń pomiędzy stronami.

Klauzula *rebus sic stantibus* jest uzupełnieniem zasady *pacta sunt servanda*<sup>129</sup>, pozwalając na ustalenie prawdziwej treści *pactum*<sup>130</sup>. Zmiana stosunków po powstaniu zobowiązania co do zasady nie powinna mieć wpływu na wykonanie zobowiązania, jednak wyjątkowo, w razie zaistnienia pewnych nieprzewidzianych zdarzeń o charakterze nadzwyczajnym, zasada ta jest niejako korygowana przez możliwość odniesienia się do klauzuli *rebus sic stantibus* i żądania np. zmiany sposobu spełnienia świadczenia (np. dostawa w inne miejsce niż początkowo uzgodnione). Żądanie spełnienia świadczenia w radykalnie zmienionych warunkach – co również podkreśla się w odniesieniu do *frustration of contract* – byłoby niekiedy nieuzasadnione i niesłuszne, zwłaszcza jeśli prowadziłyby do rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron, czy – jak stanowi polski k.c. – byłoby połączone z „nadmiernymi trudnościami” albo groziłoby jednej ze stron „rażącą stratą”. Podobnie jak w wypadku doktryny *frustration*, można przyjąć, że to przede wszystkim strony powinny przewidzieć w stosownych klauzulach umownych, jaki skutek wywoła pojawienie się pewnych okoliczności po zawarciu umowy – kwestie te winna przede wszystkim regulować umowa, co

---

<sup>129</sup> Zob. A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny, tom I. Komentarz do art. 1–449*<sup>11</sup>, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008, s. 943; J. Rajski, *Z problematyki funkcjonowania zasady pacta sunt servanda i klauzuli rebus sic stantibus we współczesnym klimacie gospodarczym*, PPH 2010, nr 3, s. 5; T. Mróz, *O wykonywaniu świadczeń pieniężnych w warunkach zmiany okoliczności*, Palestra 2000, nr 2–3, s. 14.

<sup>130</sup> Zob. A. Brzozowski, *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania* [w:] *System prawa prywatnego, tom 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 968–969.

jest dopuszczalne na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. Możliwa jest zatem choćby renegotjacja umowy<sup>131</sup>.

W prawie polskim klauzula *rebus sic stantibus* była początkowo uregulowana w kodeksie zobowiązań z 1933 r., choć w nieco innym kształcie – art. 269 k.z. stanowił bowiem, że „gdyby z powodu nadzwyczajnych wypadków, jako to: wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju i innych klęsk żywiołowych, świadczenie było połączone z nadmiernymi trudnościami lub groziło jednej ze stron rażąca stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy, sąd może, jeżeli uzna to za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania, wysokość świadczenia lub nawet rozwiązać umowę”. Następnie k.c. nie przejął tej regulacji, klauzulę przywrócono dopiero nowelizacją z 1990 r.<sup>132</sup> (do 1996 r.<sup>133</sup> na klauzulę nie mogła powołać się strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeśli świadczenie pozostawało w związku z jego prowadzeniem).

Porównując rozwiązania z kodeksu zobowiązań z obecnie obowiązującymi, warto przede wszystkim zwrócić uwagę na szerszy zakres zastosowania art. 357<sup>1</sup> k.c. w tym sensie, że przepis ten nie wskazuje na konkretne zdarzenia o charakterze nadzwyczajnym, jak to czynił art. 269 k.z., lecz posługuje się ogólną formułą „nadzwyczajnej zmiany okoliczności”. Obecnie zatem od okoliczności konkretnej sprawy zależeć będzie, czy ta materialnoprawna przesłanka zastosowania klauzuli została spełniona.

Klauzula ma zastosowanie do wszelkiego rodzaju umów (w przypadku *frustration* angielska ustawa z 1943 r. przewiduje wyłączenia), zarówno odpłatnych, jak i nieodpłatnych, także nienazwanych, jako że przepis nie przewiduje żadnych ograniczeń ze względu na przedmiot zobowiązania czy status strony. Niekiedy natomiast, ze względu na szczególny charakter świadczeń, kwestionuje się zasadność stosowania klauzuli w przypadku niektórych zobowiązań, np.

<sup>131</sup> Zob. B. Czech [w:] H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrkowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem. Tom II*, art. 353–1088, Warszawa 2005, s. 28.

<sup>132</sup> Ustawa z 28 VII 1990 r., Dz.U. nr 55 poz. 321.

<sup>133</sup> Ustawa z 23 VIII 1996 r., Dz.U. nr 114 poz. 542.



wynikających z umowy ubezpieczenia, w której określono górną granicę odpowiedzialności<sup>134</sup>.

Problematyczne jest natomiast, czy można stosować tę regulację do innych zobowiązań, przede wszystkim pozaumownych. W literaturze podnosi się, że zasadne jest jej stosowanie do zobowiązań pozaumownych<sup>135</sup>, choć brzmienie przepisu wskazuje na możliwość zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus* wyłącznie do umów<sup>136</sup>. Jeśli zaś chodzi o zobowiązania, które mają źródło w ustawie, kwestia jest bardziej złożona<sup>137</sup>, ponadto Sąd Najwyższy niekiedy dopuszcza stosowanie klauzuli do zobowiązań pozaumownych – w postanowieniu z 1992 r. Sąd Najwyższy dopuścił, choć bez głoś-

<sup>134</sup> Zob. M. Nesterowicz, *Glosa do uchwały z dnia 26 listopada 1991 r.* (III CZP 122/91), PS 1993, nr 7–8, s. 81 i n. Uchwała ta została skrytykowana także przez innych Glosatorów – A. Szpunara, PiP 1992, nr 12, s. 113, oraz A. Brzozowskiego, PiP 1992, nr 12, s. 117. W nowszej literaturze jednak podnoszone są głosy o dopuszczalności stosowania klauzuli dla umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej – zob. Ł. Węgrzynowski, *Dopuszczalność sądowej modyfikacji sumy gwarancyjnej w ubezpieczeniu OC na żądanie poszkodowanego*, PS 2009 nr 2, s. 73 i n.

<sup>135</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia, zobowiązania. Tom 1*, pod red. G. Bieńka, Warszawa 2007, s. 38; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny*, s. 954 (autor dopuszcza stosowanie klauzuli *rebus sic stantibus* także do zobowiązań z jednostronnych czynności prawnych). Pogląd ten prezentowany jest również w judykaturze Sądu Najwyższego – por. postan. SN z 26 XI 1992 r., III CZP 144/92, OSP 1993 nr 11, poz. 215; uchwałą SN (7) z 29 XII 1994 r., III CZP 120/94, OSN 1995 nr 4, poz. 55. Pogląd o rozszerzającej wykładni art. 357<sup>1</sup> k.c. prezentuje w wielu publikacjach A. Brzozowski – zob. np. idem [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008, s. 954; por. także W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 324.

<sup>136</sup> Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2008, s. 300; M. Wojewoda, *Jeszcze o sądowej kontroli żądania zapłaty odsetek umownych*, PS 2000, nr 1, s. 61, W. Robaczyński, *Powrót klauzuli rebus sic stantibus*, Palestra 1991, nr 11–12, s. 12; idem, *Kilka uwag na temat relacji między art. 357<sup>1</sup> a 358<sup>1</sup> § 3 kc.*, Rejent 1996, nr 11, s. 79; Z. Gawlik, *Klauzula rebus sic stantibus w znowelizowanym kodeksie cywilnym*, NP 1990, nr 10–12, s. 39; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, s. 516.

<sup>137</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 38.

szego uzasadnienia, stosowanie art. 357<sup>1</sup> k.c. *per analogiam* do zobowiązań spadkowych<sup>138</sup>, co zostało słusznie skrytykowane przez doktrynę<sup>139</sup>.

Jeśli chodzi o charakter zdarzenia występującego po zawarciu umowy, musi mieć ono charakter „nadzwyczajny”, czego nie należy utożsamiać ze zjawiskami o wyłącznie katastroficznym charakterze – podobnie jak w ramach doktryny *frustration*, będą to nie tylko klęski żywiołowe, sprawiające że spełnienie świadczenia jest nadmiernie utrudnione czy grozi stronie rażącą stratą. W ocenie Sądu Najwyższego są to takie okoliczności, które nie są objęte typowym ryzykiem kontraktowym, mają obiektywny charakter i nie są zależne od stron<sup>140</sup>. Przykładowo mogą to być nadmierne trudności spowodowane czynnikami natury technicznej (np. wycofanie niezbędnych materiałów z produkcji) lub gospodarczej (np. zamknięcie danej trasy przewozu). Istotne jest wykazanie, że w momencie zawarcia umowy strony nie przewidywały określonych ustawowo (groźba rażącej straty itp.) następstw nadzwyczajnej zmiany stosunków. Taką nadzwyczajną zmianą może być w konkretnej sprawie również zmiana ustroju gospodarczego, która nastąpiła po 1990 r.<sup>141</sup> Chodzi zatem nie o nieprzewidywalność wystąpienia danego zdarzenia (np. powodzi), lecz jego wpływu na więź kontraktową. Ocena nadzwyczajności zmiany musi być zatem nie tylko zobiektywizowana, ale także odnoszona do warunków wykonania umowy.

Kwestia przewidywalności jest odmiennie ujęta w porównaniu z art. 269 k.z., gdzie ustawodawca posłużył się zwrotem „niemożności przewidzenia”. W k.c. jest z kolei mowa o tym, że strony „nie przewidywały” przy zawarciu umowy następstw w postaci nadmiernej trudności lub rażącej straty. Co ciekawe, w art. 632 k.c.

---

<sup>138</sup> Zob. postan. SN z 26 XI 1992 r., III CZP 144/92, OSP 1993, nr 11, poz. 215.

<sup>139</sup> Zob. E. Drozd, *Glosa do postan. SN z 26 XI 1992 r.*, OSP 1993, nr 11, poz. 215.

<sup>140</sup> Zob. wyrok SN z 7 V 1993 r., I CR 5/93, LEX nr 374455.

<sup>141</sup> Zob. wyrok SN z 22 IV 2005 r., III CK 594/04, OSP 2006 nr 12, poz. 143, z glosą W. Robaczyńskiego; por. także W. Borysiak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 IV 2005 r., III CK 594/04*, Glosa 2009, nr 3, s. 36 i n.

ustawodawca odwołał się do kryterium obiektywnego („nie można było przewidzieć”).

W doktrynie ani judykaturze nie rozstrzygnięto natomiast, czy należy – oceniając element przewidywalności – odwoływać się do mierników staranności (art. 355 k.c.). Jak wskazuje się w literaturze<sup>142</sup>, z pewnością ułatwiłoby to podejmowanie rozstrzygnięć w tego typu sprawach, jednak uznać należy, że odwoływanie się wprost do miernika staranności nie jest w pełni uzasadnione, winno być raczej tylko pewną wskazówką interpretacyjną<sup>143</sup>, obok przede wszystkim wglądu na aspekty praktyczne. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której od stron, zwłaszcza profesjonalistów, wobec których przyjmuje się przecież wyższy miernik należytej staranności, oczekiwać by można wszechstronnego badania wszelkich możliwych zagrożeń i ich różnorodnego wpływu na nawiązywane więzi kontraktowe. Sprawa raczej powinna sprowadzać się do praktycznej, uwzględniającej okoliczności konkretnej umowy, oceny przewidywania skutków pewnych nadzwyczajnych zdarzeń i ich wpływu na daną więź obligacyjną. Oczywiście pożądanym modelem jest ten, w którym to same strony w pewien sposób określają i „lokują” ryzyko kontraktowe w odniesieniu do konkretnej umowy, przewidując ewentualne skutki pewnych zdarzeń (np. renegotiacja umowy, zmiana terminu świadczenia itp.), jednak z drugiej strony trudno byłoby mówić o niezachowaniu należytej staranności wobec braku takiego osądu sprawy oraz mogących wystąpić zdarzeń i związanych z nimi pewnych hipotetycznych następstw. Przykładowo – czy można

<sup>142</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 40.

<sup>143</sup> Z. Radwański wskazuje, że pomocny przy ocenie tego, co strony rzeczywiście przewidywały, jest obiektywny miernik należytej staranności – zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, op.cit., s. 304. A. Brzozowski natomiast wyraźnie stwierdza, że jest to niezbędne przy analizie przesłanek zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, gdyż „jeżeli ktoś działa bez zastanowienia, to nie zasługuje na ochronę” – zob. idem, *Glosa do uchwały SN z 26 listopada 1991 r.*, III CZP 122/91, PIP 1992, nr 12, s. 117. Autor wręcz stwierdza, że w pojęciu nieprzewidywalności mieści się również obowiązek wykazania odpowiedniej staranności – zob. idem, *Regulacja wpływu zmiany okoliczności na zobowiązania w świetle nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 28 lipca 1990 r.*, Palestra 1992, nr 5–6, s. 22.

było wymagać od stron umowy o dostawę paliw do gminy X przewidzenia wystąpienia katastrofy w Zatoce Meksykańskiej (kwiecień 2010 r.) i skutków wycieku ropy? Odpowiedź wydaje się oczywista.

Konieczne jest również wykazanie, że między nadzwyczajną zmianą a np. nadmierną trudnością w spełnieniu świadczenia zachodzi obiektywne powiązanie kauzalne<sup>144</sup>.

Zmiana stosunków **co do zasady** nie może mieć charakteru indywidualnego (w takim przypadku zastosowanie będą miały przepisy o niemożliwości świadczenia – art. 475, 493, 495 k.c.)<sup>145</sup>. Nadzwyczajna zmiana stosunków powinna mieć bowiem charakter obiektywny, choć – jak się podkreśla w literaturze – nie zawsze powszechny<sup>146</sup>. Nie można przecież wykluczyć, podobnie jak w przypadku *frustration*, że nawet taka nadzwyczajna zmiana mająca charakter indywidualny uzasadni powołanie się na klauzulę *rebus sic stantibus*. Przykładowo skutek powodzi zniszczeniu uległy materiały, których dłużnik miał użyć w wykonaniu umowy o dzieło (np. bardzo kosztowny marmur), a które są wprawdzie dostępne, ale ich import jest czasochłonny i bardzo kosztowny. Zmiana musi jednak wpłynąć na całokształt sytuacji stron umowy.

Za nadzwyczajną zmianę stosunków można także uznać, podobnie jak w prawie angielskim, zmianę stanu prawnego, która jest zdarzeniem zewnętrznym, niezależnym od woli stron (a więc i zdarzeniem niezawinionym), i najczęściej także nieprzewidzianym<sup>147</sup>. Zmiana ta jednak powinna w zasadniczy sposób wpływać na sytu-

---

<sup>144</sup> Chodzi o jednak nie o adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c., lecz o szerzej rozumiane powiązanie o charakterze kauzalnym (*conditio sine qua non*). Zob. także A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny*, s. 950.

<sup>145</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 39.

<sup>146</sup> Zob. M. Nesterowicz, op.cit., s. 83. Również Z. Gawlik podkreśla, że nadzwyczajność nie oznacza powszechności – zob. idem, *Nadzwyczajna zmiana stosunków jako przesłanka modyfikacji lub rozwiązania umowy*, M. Prawn. 1995, nr 3, s. 68. Podobnie W. Robaczyński, *Sądowa zmiana umowy*, s. 92; A. Brzozowski, *Wpływ zmiany okoliczności na zobowiązania* [w:] *System*, s. 980.

<sup>147</sup> Zob. także B. Gawlik, *Nadzwyczajna zmiana stosunków*, s. 67. Por. także A. Miller, *Niektóre problemy wpływu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na wartość nieruchomości*, PUG 2005, nr 7, s. 22.

ację obu stron zobowiązania. Taką okolicznością może być także zasadnicza i zaskakująca zmiana stawek celnych lub podatkowych<sup>148</sup>. SN uznał także, że zmiana ustawodawstwa może być uznana w okolicznościach konkretnej sprawy za „nadzwyczajną zmianę stosunków”<sup>149</sup>. Można zatem przyjąć, że w konkretnych okolicznościach, również zmiana stawek podatku VAT, której nie można było przewidzieć w czasie zawierania umowy, mieści się w pojęciu „nadzwyczajnej zmiany stosunków”<sup>150</sup>.

Jeśli chodzi o pojęcia nadmiernej trudności w spełnieniu świadczenia i zagrożenia rażąco strata, to przede wszystkim okoliczności te mogą dotyczyć jednej lub obu stron. Nadmierna trudność wchodzi w grę oczywiście tylko wówczas, gdy spełnienie świadczenia jest jeszcze możliwe<sup>151</sup>. Trudności te nie są tożsame natomiast z trudnościami natury ekonomicznej, co wiąże się z pojęciem rażącej straty. Czym innym jest też tzw. gospodarcza niemożliwość świadczenia<sup>152</sup>.

Przyjmuje się również, że na klauzulę nie może powołać się strona, która pozostaje w zwłóce, nie może ona w ten sposób osią-

---

Zob. także wyrok SN z 16 V 2007 r., III CSK 452/06, niepubl., oraz wyrok SN z 14 IX 2005 r., III CK 43/05, niepubl. – podaję za: Z. Radwański, A. Olejniczak, op.cit., s. 303.

<sup>148</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 39.

<sup>149</sup> Zob. uchwałę SN z 24 VI 1994 r., III CZP 79/94, OSNCP 1994, nr 12, poz. 240.

<sup>150</sup> Zob. postan. SN z 10 II 2006 r., III CZP 1/06, LEX, nr 180664, w którym SN nie daje jednak jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii. Wyraźnie jednak dopuszcza to R. Trzaskowski – zob. idem, *Wpływ zmian podatku VAT na treść stosunku zobowiązaniowego*, *Palestra* 2007, nr 11–12, s. 278.

<sup>151</sup> Zob. także B. Lackoroński, *Klauzula rebus sic stantibus a odpowiedzialność ex contractu*, *PiP* 2012, nr 3, s. 72.

<sup>152</sup> Zob. szerzej B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Niemożliwość świadczenia następcza*, *SPE* 1970, nr 4; J. Skąpski, *Wpływ zmiany stosunków na zobowiązanie – klauzula rebus sic stantibus*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa–Poznań 1979; W. Robaczyński, *Z problematyki gospodarczej niemożliwości świadczenia*, *KPP* 1993, nr 2; M. Smyk, *Klauzula rebus sic stantibus a tzw. gospodarcza niemożliwość świadczenia*, *Mon. Prawn.* 2001, nr 14; A. Tropiczyński, *Gospodarcza niemożliwość świadczenia*, *PS* 2004, nr 3, s. 48 i n.

gać „korzyści”<sup>153</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że sam fakt pozostawiania dłużnika w zwłoce nie wyklucza możliwości zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*, z tym jednak że dłużnik powinien wykazać szczególne okoliczności, które przemawiałyby za zmianą umowy<sup>154</sup>. Od tej sytuacji należy także odróżnić tę, w której okoliczności powodujące np. nadmierne trudności w spełnieniu świadczenia wystąpiły zanim dłużnik popadł w zwłokę (to samo dotyczyć będzie wierzyciela – art. 476, 486 § 2 k.c.).

Jak wspomniano, powołanie się na klauzulę *rebus sic stantibus* nie powoduje zniweczenia umowy, wygaśnięcia zobowiązania; strona może natomiast wystąpić z żądaniem do sądu o wydanie konstytutywnego orzeczenia, w którym oznaczone zostaną odmiennie od umownie ustalonego **sposób wykonania zobowiązania** (np. zmiana czasu, miejsca spełnienia świadczenia) lub **wysokość świadczenia**, a w ostateczności sąd może nawet orzec o **rozwiązaniu umowy**. Nie jest natomiast dopuszczalne stworzenie całkiem nowego stosunku zobowiązaniowego<sup>155</sup> ani rodzajowa zmiana świadczenia. Jeśli natomiast nadzwyczajna zmiana okoliczności nastąpiła już po częściowym wykonaniu zobowiązania, ewentualna zmiana umowy będzie dotyczyć pozostałej części.

Zasadą jest zatem realne wykonanie zobowiązań, nawet przy zmieniających się okolicznościach. Granicą zasady *pacta sunt servanda* jest nadzwyczajny charakter okoliczności albo niemożliwość świadczenia. W przypadku powołania się na art. 357<sup>1</sup> k.c. sąd może w miarę potrzeby także orzec o wzajemnych rozliczeniach stron, kierując się również w tym przypadku interesem obu stron i zasadami współżycia społecznego. Sąd „może” wydać orzeczenie, powołując się na klauzulę, wyłączona jest zatem jednostronna ocena sytuacji – uwzględniać trzeba bowiem **kumulatywnie** interes

<sup>153</sup> Zob. B. Czech [w:] H. Ciepla, B. Czech, S. Dąbrowski, T. Domińczyk, H. Pietrkowski, Z. Strus, M. Sychowicz, A. Wypiórkiewicz, *Praktyczny komentarz z orzecnictwem. Kodeks cywilny, tom II, art. 353–1088*, Warszawa 2005, s. 30; A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny*, s. 972; podobnie T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 40–41.

<sup>154</sup> Zob. orzeczn. SN z 24 I 1950 r., WaC 268/49, NP. 1950, nr 10, s. 79.

<sup>155</sup> Zob. wyrok SN z 10 X 1997 r., III CKN 202/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 42.

obu stron oraz zasady współzycia społecznego. Ingerencja w treść zobowiązania winna zatem uwzględniać pewien „wspólny mianownik” interesów majątkowych stron.

Przepis nie wskazuje, czy orzeczenie ma być wydane ze skutkiem *ex nunc* czy *ex tunc*, jest to zatem pozostawione w gestii sądu. Należy przyjąć, że data np. rozwiązania umowy zależeć będzie od okoliczności konkretnego przypadku, fakt ten zaś może bezpośrednio wpływać na wzajemne rozliczenia stron. Jak wskazuje się w doktrynie, zasadą powinien być skutek *ex nunc*<sup>156</sup>. Jeśli rozwiązanie umowy nastąpiło w sytuacji, gdy jedna ze stron wykonała np. w większości swoje zobowiązanie, rozliczenie winno nastąpić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu<sup>157</sup>.

Omawiany przepis stosuje się do umów zawartych po 1 października 1990 r., a także do umów zawartych przed tą datą, jeśli nadzwyczajna zmiana stosunków nastąpiła po tej dacie<sup>158</sup>.

Powyższe rozważania nasuwają głównie trzy wnioski natury ogólnej. Przede wszystkim podobny jest katalog okoliczności branych pod uwagę w analizie materialnoprawnych przesłanek *frustration* oraz klauzuli *rebus sic stantibus*. Po drugie podobnie ujmuje się pojęcie nieprzewidywalności. Co jednak najważniejsze, oba systemy prawne przewidują odmienny skutek owej nadzwyczajnej zmiany okoliczności.

Na zakończenie warto wspomnieć, że różnice w uregulowaniu w różnych systemach prawnych odnośnie do skutków zmiany okoliczności na zobowiązania, a przede wszystkim potrzeby praktyki obrotu międzynarodowego spowodowały, że rozpoczęto prace unifikacyjne w tym zakresie. Warto wskazać trzy najważniejsze i jednocześnie najbardziej znane oraz wykorzystywane w praktyce zbiory reguł, które odwołują się do zmiany okoliczności i jej wpływu na zobowiązania. Przede wszystkim są to Zasady Międzynarodowych Kontraktów Handlowych UNIDROIT opublikowane w 1994 r.<sup>159</sup>,

<sup>156</sup> Zob. T. Wiśniewski [w:] *Komentarz*, s. 41.

<sup>157</sup> *Ibidem*.

<sup>158</sup> Zob. uchwałę SN z 15 XI 1991 r., II CZP 115/91, OSNCP 1992 nr 6, poz. 95.

<sup>159</sup> *UNIDROIT Principles of International Commercial Contracts*, Rome 1994 (zm. w 2010 r.).

które zawierają obszerną regulację problematyki *hardship*. W ramach *hardship* ocenia się wpływ zdarzeń na równowagę kontraktową, co powoduje wzrost kosztów wykonania zobowiązania albo zmniejszenie świadczenia strony (art. 6.2.1). Przesłankami są: wystąpienie zmiany po zawarciu umowy, której strony nie mogły rozsądnie (*reasonably*) wziąć pod uwagę, zawierając kontrakt; zdarzenie jest takiej natury, że pozostawało poza kontrolą strony, a strony nie przyjęły ryzyka jego wystąpienia. Skutkiem jest przede wszystkim możliwość żądania rozpoczęcia negocjacji umowy, co jednak nie uzasadnia wstrzymania się ze spełnieniem świadczenia. Dopiero nieosiągnięcie porozumienia uprawnia strony do zgłoszenia żądania rozstrzygnięcia przez sąd; organ orzekający ma prawo rozwiązać umowę (*terminate the contract*) lub przystosować ją do zmienionych okoliczności.

Z kolei Zasady Europejskiego Prawa Kontraktów (PECL) z 2000 r.<sup>160</sup> odwołują się do pojęcia „przeszkody” w wykonaniu zobowiązania. Skutkiem jej wystąpienia jest całkowite lub częściowe zwolnienie dłużnika od odpowiedzialności (na czas trwania przeszkody, jeśli ma ona charakter tymczasowy, jak np. tygodniowy zakaz eksportu – art. 8:108). Jeśli świadczenie straciło dla wierzyciela sens gospodarczy, może on żądać rozwiązania umowy (art. 8.108 pkt 2 PECL).

Zasady PECL odwołują się wprost do klauzuli *rebus sic stantibus* w art. 6:111, gdzie przewidziano reguły dotyczące zmiany okoliczności (*change of circumstances*). Pojęcie to oznacza zdarzenie pozostające poza kontrolą strony, od której nie można było oczekiwać rozsądnie wzięcia go pod uwagę w momencie zawarcia umowy albo od której nie można było rozsądnie oczekiwać uniknięcia przeszkody lub jej skutków. Pojęcie „przeszkody” nie jest ograniczone, a więc mogą to być zdarzenia podobnej natury, jak choćby w wypadku doktryny *frustration*. Skutkiem zmiany jest przede wszystkim obowiązek rozpoczęcia negocjacji w celu zmiany umowy lub jej rozwiązania. Jeżeli w odpowiednim czasie strony nie dojdą do porozumienia, sąd może rozwiązać umowę na zasadach przez siebie wskazanych albo zmienić umowę, uwzględniając zasady słuszności i sprawiedliwości. W obu sytuacjach sąd może zasądzić odszkodo-

---

<sup>160</sup> *Principles of European Contract Law, 2000.*



wanie od strony, która odmówiła negocjacji lub zerwała je z naruszeniem zasad dobrej wiary i uczciwego obrotu.

Problematyka wpływu zmiany okoliczności na zobowiązania uwzględniona została również w europejskim projekcie tzw. Wspólnej Ramy Odniesień (*Common Frame of Reference*)<sup>161</sup>. Artykuł 1:110 księgi trzeciej CFR odnosi się wprost do zasady *pacta sunt servanda* i klauzuli *rebus sic stantibus*, stojąc na gruncie zasady realnego wykonania zobowiązań. Granicą jest oczywiście nadzwyczajna zmiana stosunków, która sprawia, że nie byłoby słuszne żądanie wykonania zobowiązania przez dłużnika. W takim przypadku sąd może zmienić treść zobowiązania (zgodnie z zasadami rozsądku i słuszności) lub rozwiązać umowę na warunkach przez siebie określonych. Aby jednak to tego doszło, konieczne jest wystąpienie wskazanych przesłanek: zmiana nastąpiła po powstaniu zobowiązania, dłużnik zaś przed powstaniem zobowiązania nie brał pod uwagę możliwości jej wystąpienia i „zachwiania” równowagi kontraktowej (jednocześnie okoliczności wskazują, że nie można było rozsądnie wymagać od dłużnika wzięcia tego pod uwagę). Konieczne jest też wykazanie, że dłużnik nie przyjął na siebie ryzyka (ani nie można było od niego oczekiwać, iż przyjmie takie ryzyko) wystąpienia zmiany, a jednocześnie próbował rozsądnie i w dobrej wierze negocjować w celu dostosowania zobowiązania (w sposób rozsądny i sprawiedliwy) do zmienionych okoliczności.

Powyższe zasady jako wynik wieloletniej współpracy przedstawicieli nauki i praktyki są wyrazem dążenia do stworzenia reguł uwzględniających krajowe rozwiązania prawne, a przede wszystkim potrzeby praktyki obrotu międzynarodowego. Mogą również stanowić dla ustawodawcy krajowego przykład wprowadzenia ewentualnych zmian, np. dotyczących obowiązku renegocjacji umowy, co z punktu widzenia stron wydaje się bardziej praktyczne.

---

<sup>161</sup> *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference*, 2009.

## SUMMARY

### ***Frustration of contract under English law***

This article presents the basis and practical uses of *frustration of contract* doctrine under English law. This concept sets up rules as to the effect of a change of circumstances to the binding contract. *Frustration* is opposite to the *pacta sunt servanda* concept. The Author analyses a great number of cases to show the practical dimension of the doctrine and the rules stemming out of it. When the unforeseen and unforeseeable circumstances appear after the contract has been concluded the contract is “frustrated” by the operation of law (*ex lege*).

English case law contains many rules of interpretation of *frustration* by which we can come to some conclusions as to the dimension and fields of application of this doctrine. First of all not all the circumstances appearing after the conclusion of a contract may “frustrate” it. The event must be of such a nature that it changes the significance of a contract, that if it had not appeared the party would have been obliged to perform something radically different than stated in the contract. Apart from that *frustration of contract* does not apply to all kinds of contracts (i.e. some charter contracts or some sale of goods contracts).

The article also presents *the Law Reform (Frustrated Contract) Act of 1943*. This Act provides for rules as to the adjustment of rights and liabilities of parties to frustrated contract. It was introduced as the case law and rules provided for in the precedents were considered insufficient.

In the end the Author compares *frustration* with *clausula rebus sic stantibus*, set forth in e.g. Polish Civil Code. The article also presents shortly some international standard rules (i.e. *Principles of European Contract Law*) which also deal with the effect of change of circumstances to the contract.

**Keywords:** frustration of contract, contract law, English law, change of circumstances, *rebus sic stantibus*, case law